Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, piątek 16 września 1932 Nr. 254

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowo 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.639
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rządowa akcja obniżki cen

obejmie prócz artykułów skartelizowanych również artykuły monopolowe

Nowy minister skarbu przeprowadzi także obniżkę podatków i taryf kolejowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 9. (Sin) Nominacja nowego ministra skarbu Zawadzkiego i nowego wiceministra Lechnickiego pozostaje podobno w związku z projektem wzmożonej akcji rządowej, do obniżki cen artykułów skartelizowanych. Podobno p. Lechnicki kierować ma akcją zniżki cen. Uchodzi on za przeciwnika karteli i zwolennika obniżki cen produkowanych przez nie artykułów. Przedewszystkiem nastąpić ma obniżka cen cukru, następnie wyrobów hutniczych, cementu, węgla, juty, szkła okiennego, wyrobów żelaznych, rur stalowych, kwasu solnego i siarkowego.

Mówi się również o tem, że nowy minister skarbu zamierza poddać rewizji ceny artykułów monopolowych jak tytoniu, papierosów, spirytusu, soli i zapałek. Minister ma się również zająć sprawą dalszych ulg podatkowych, sprawą scalenia podatku obrotowego w niektórych gałęziach wytwórczości i sprawą obniżenia taryf kolejowych, o co zabiegają przemysłowcy.

Hindenburg uważa uchwały Reichstagu za sprzeczne z konstytucją

Wymiana listów między prezydentem Reichstagu i prezydentem Rzeszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin 14. 9. (Sch). W pierwszym liście, skierowanym do prezydenta Rzeszy prezydent Reichstagu zwraca uwagę, że wbrew postanowieniom art. 33 konstytucji kanclerz Rzeszy i minister spraw wewnętrznych uzależnili przybycie na posiedzenie komisji do obrony praw Reichstagu od warunków, przez co dopuścili się naruszenia konstytucji. W odpowiedzi, która wyminęła się z drugim listem Goeringa, **prezydent Hindenburg odpiera zarzut uczyniony ministrom, że naruszyli konstytucję i oświadcza, że sprawa ta byłaby wogóle nie powstała, gdyby prezydent Reichstagu udzielił głosu kanclerzowi.** Jeśli prezydent Reichstagu uzna sytuację prawną, jaka powstała w następstwie rozwiązania Reichstagu, wówczas nic nie będzie stało na przeszkodzie przybyciu członków rządu na posiedzenie komisji.

* * *

Berlin, 14. 9. (Sch). Wczoraj wieczór wydany został komunikat oficjalny, który głosi, że **prezydent Rzeszy i rząd Rzeszy nie podzielają stanowiska prezydenta Reichstagu, jakoby rozwiązanie Reichstagu nastąpiło dopiero po przeprowadzeniu głosowania.** Z tej też przyczyny rząd Rzeszy nie wyśle na posiedzenie komisyj swoich reprezentantów, zanim prezydent Reichstagu i komisje nie złożą oświadczenia, unieważniającego głosowanie.

Goering żąda odwołania rządu Papena i wycofania dekretów

Berlin, 14. 9. (Sch). Prezydent Reichstagu Goering wystosował do prezydenta Rzeszy Hindenburga wczoraj wieczór drugi list, w którym utrzymuje, że głosowanie w Reichstagu w dniu 12 bm. było prawomocne, ponieważ odbyło się przed rozwiązaniem Reichstagu. Goering wyraża dalej nadzieję, że obalony w Reichstagu dekret prezydenta zostanie przez prezydenta wycofany. **Naturalnem następstwem głosowania powinno być również natychmiastowe ustąpienie rządu v. Papena,** ponieważ rząd mający 95 procent narodu przeciw sobie, nie może reprezentować władzy ani w kraju ani zagranicą.

List opisuje następnie przebieg posiedzenia Reichstagu. Goering zapewnia prezydenta, że gdy kanclerz zażądał głosu, odbywało się już głosowanie. Nigdzie jeszcze w żadnym parlamencie na świecie nie zdarzyło się, aby podczas głosowania udzielono komukolwiek głosu. Głosowanie przedstawia bowiem jedną całość i nie może być przerwane. Zaznaczyć należy, że nawet niemiecko-narodowi (głosowali za rządem — przeciw wnioskowi) uznali jego stanowisko i brali udział w głosowaniu, oraz wysłuchali wyniku głosowania.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że: 1) akt głosowania odbył się przed rozwiązaniem Reichstagu, 2) głosowanie posiada moc prawną, 3) wedle konstytucji powinien być dotyczący dekret unieważniony, 4) rząd Papena obalony został przygniatającą większością przedstawicielstwa narodu niemieckiego.

Goering przyznaje dalej, że **formalnie Reichstag został rozwiązany, jednak po głosowaniu.** Zastrzega się natomiast przeciw uzasadnieniu dekretu rozwiązującego Reichstag i oświadcza: Prezydentowi Rzeszy przysługuje prawo rozwiązania Reichstagu wedle własnego uznania, jednak nie dwa razy z tejsamej przyczyny. W dniu 4 czerwca br. został Reichstag rozwiązany, ponieważ kanclerz v. Papen nie mógł liczyć na otrzymanie jego zaufania. **Nowy Reichstag został faktycznie również z tego powodu rozwiązany, ponieważ kanclerz v. Papen nie znalazł jego zaufania.** Wedle konstytucji, Reichstagowi przysługuje prawo obalenia dekretów wydawanych przez rząd, który nie ma zaufania narodu. Gdyby zaś Reichstag miał być każdorazowo rozwiązany, ponieważ istnieje groźba obalenia dekretu, a zatem spełnienia obowiązku konstytucyjnego, byłoby to sprzeczne z **interesem narodu i sprzeczne z samą konstytucją.**

Goering widzi się zatem zmuszony do zaprotestowania wobec całego narodu niemieckiego przeciw uzasadnieniu dekretu rozwiązującego Reichstag. List swój Goering kończy oświadczeniem, że jakkolwiek zaufanie prezyd. jest dla rządu cenne, to jednak **zaufanie narodu jest również niezbędne. Sądzi zatem, że prezydent prawne głosowanie uwzględni i również odmówi rządowi swego zaufania.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Odpowiedź Hindenburga

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin 14. 9. (Sch). Na wczorajszy list prezydenta Reichstagu Goeringa do prezydenta Rzeszy otrzymał dziś Goering z kancelarji prezydenta Rzeszy odpowiedź, w której sekretarz stanu Meissner w imieniu prezydenta Hindenburga oświadcza, że **po wręczeniu dekretu o rozwiązaniu Reichstagu wszelkie dalsze uchwały Reichstagu są bezprzedmiotowe i sprzeczne z konstytucją. Z tej też przyczyny prezydent Rzeszy z głosowania nie wyciągnie żadnych konsekwencyj.**

Pierwsza odezwa przedwyborcza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin 14. 9. (Sch). Przywódca partji niemiecko-narodowej Hugenberg wydał odezwę przedwyborczą, w której nawołuje wszystkich Niemców narodowych do zjednoczenia się pod sztandarami partji niemiecko-narodowej, **która dąży do obalenia traktatu wersalskiego, wolności zbrojeń,** zapewnienia ludności chleba i pracy, do uchronienia niemieckiej kultury chrześcijańskiej i ugruntowania przyszłości niemieckiej.

—ooo—

Anglja nie chce utrudniać Hooverowi kampanji wyborczej

Londyn 14. 9. PAT. Zdaniem dziennika „Daily Herald", rząd angielski nie zamierza wszczynać obecnie sprawy długów, ażeby nie utrudniać Hooverowi akcji wyborczej. Dlatego też — zdaniem dziennika — Wielka Brytanja nie zamierza skorzystać w dniu jutrzejszym z terminu 3-miesięcznego wypowiedzenia, na podstawie czego mogłaby wstrzymać spłatę 32 miljonów funtów szterl., przypadającą na dzień 15 grudnia bież. roku.

Uzbrojenie, dozbrojenie — rozbrojenie...

(Tb.) Gdyby nota francuska, wręczona Niemcom jako odpowiedź na ich „memorjał posiłkowy“ miała być oceniona jako dzieło błyszczącego stylu, a tak samo błyszczącej logiki, to faktycznie należałoby dopiero stworzyć jakąś nową cenzurę, któraby odpowiadała wszystkim świetnościom tego dokumentu. Nic dziwnego, że prasa francuska tak jednomyślnie zachwyca się tą notą — l'esprit duszy narodu i jego języka w niej żyje. Toć język francuski jakby sam od siebie układa się w piękne i dźwięczne zdania, a „la langue de clarte“ — „język jasności“ — jak Francuzi dumnie nazywają swój język istotnie nie wikła myśli i ich nie gmatwa. A p. Herriot jest dopiero mistrzem nad mistrzami stylu francuskiego. Nic tedy dziwnego, że wyszło coś zgoła pięknego i ujmującego, przyczem osobno warto i należy podnieść, że w tej nocie jest tyle ujmującej uprzejmości, — chociaż treść chce nieraz być całkiem twardą i ostrą, — że już z tej strony zasługuje ona na wysoką cenzurę.

Ale to wszystko zawiera przecież tylko walory zewnętrzne. Powiedzmy: to wszystko należy do „dyplomacji“, ale nie do — polityki. Uzupełnijmy dla ścisłości: polityki realnej. Rzeczą dyplomacji może być miła gawęda dla zyskania na czasie, ale polityka realna musi jednak dążyć do załatwiania i ostatecznego rozstrzygania trudnych zagadnień.

Czy odpowiedź francuska załatwia i rozstrzyga problem, poruszony przez Niemców? Nie. Ona go się nawet nie dotyka należycie. Ona tylko wskazuje adres właściwy, instancję właściwą, do której Niemcy mają się zwrócić. Zdaje się jednak, że Niemcy ten adres znali i znają i doskonale wiedzą, że ostateczna decyzja w sprawie zmiany traktatu wersalskiego spoczywa w rękach Ligi Narodów. Niemcy jednak woleli rozpocząć poufną rozmowę z Francją, bo wiedzą, — a Francja także o tem dokładnie wie! — że każdy układ francusko-niemiecki znajdzie w Genewie aprobatę. Jeśli Francja tę poufną rozmowę odrzuca, to znaczy to, że ona wcale nie chce się zgodzić na żadne koncesje, na żadne ustępstwa na rzecz równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Tak Niemcy zrozumią francuską odpowiedź i tak ją komentować będzie cały świat. Z tego punktu widzenia należy osądzić „słodką“ odpowiedź francuską, jako samą gorycz, tylko po francusku — słodzoną...

A jakie mają Niemcy widoki w Genewie? Otóż należy sobie zupełnie jasno powiedzieć, że Francja jest w tej sprawie wśród mocarstw wielkich — odosobniona. Anglja sprzyja Niemcom po cichu, Włochy popierają je głośno, jak wypada na temperament południowy, szczególnie na temperament — Mussoliniego. Japonja chyba będzie miała przynajmniej tyle wstydu, że się nie będzie sprzeciwiała uzbrojeniu Niemiec. Niemcy są z pewnością za swojemi żądaniami. Pozostaje tedy Francja odosobniona.

Czy ma ona choćby najmniejsze widoki przeforsowania swojego stanowiska? Chyba nie. Wszak czasy Poincarego już dawno minęły.— na francuskie „ekstratury“ niema już odpowiedniego nastroju na świecie. Zresztą — po co się łudzić? Trzeba raz na zawsze stwierdzić, że oderwanie się Francji od Anglji i jej „ekstratura“ do Nadrenji było najfatalniejszem posunięciem politycznem po wojnie. Od tej chwili zaczęło się Niemcom lepiej powodzić na terenie międzynarodowej polityki. Pomijając to, że Francuzi przez zajęcie Nadrenji ponieśli niezmierne szkody, że Niemcom umożliwili przez sztuczną inflację o niebywałych rozmiarach pokrycie sobie z obcych kieszeni niemal całych kosztów wojennych, — pomijając te olbrzymie korzyści, jakie obsadzenie Nadrenji przyniosło doraźnie Niemcom, to im jeszcze pozyskało w pewnej mierze sympatje Anglji i Ameryki, względnie Francję pozbawiło tych sympatyj. Od tego czasu spotyka się każde żądanie Niemiec z cichem lub jawnem poparciem niemal wszystkich państw poza Francją i jej sprzymierzeńcami, Znaczy to, że Francja zawsze traci, gdy się odrywa od swoich sprzymierzeńców i chce na własną rękę prowadzić politykę „samowystarczalnego“ mocarstwa. Nie jest prawdopodobnem, ażeby świat, krwawo zainteresowany w stopniowem bodaj rozbrojeniu, zgodzi się na to, ażeby Francja pozostała uzbrojona po zęby jakby średniowieczny rycerz z muzeum, a Niemcy zostały rozbrojone.

W swojej odpowiedzi do Niemiec stwierdza francuska nota, że rząd francuski z całą gorliwością pracuje i pracować będzie nad możliwie najdalej idącem rozbrojeniem. Czy tak było w Genewie? Nikt przynajmniej takich skłonności ze strony Francji zaobserwować nie mógł. Przeciwnie — ogólne wrażenie było, że Francja stoi na przeszkodzie wszelkim śmielszym postanowieniom, wysuwając ciągle swoją sakralną formułkę: Wpierw bezpieczeństwo, a potem rozbrojenie. W imię tego bezpieczeństwa Francja się uzbraja, w imię tego samego bezpieczeństwa Niemcy żądają — dozbrojenia, cały świat liberalny zaś w imię powszechnego bezpieczeństwa domaga się powszechnego rozbrojenia. Jest zupełnie jasnem i zrozumiałem, że na platformie mistycznego i obłocznego „bezpieczeństwa“, którego esencjonalnej treści jeszcze nikt nie objawił, Francja swojego sporu z Niemcami wygrać nie może. W swojej ostatniej nocie Francja sama przyznaje Niemcom, że mają pełne prawo do bezpieczeństwa, tylko, że daje poznać, że im znikąd nic nie grozi. Takie twierdzenie już wkracza w dziedzinę subjektywnego odczucia, a tego nikomu zasugerować nie można. Niemcy mogą tak samo niedowierzać Francji, jak Francja im nie dowierza. A cały świat jako arbiter może powiedzieć: ja wam obu nie wierzę.

A zatem nie w uzbrojeniu, ani w dozbrojeniu, tylko w prawdziwem rozbrojeniu może Francja zwyciężyć Niemcy.

Gdy się uważnie czyta piękny, nawet wprost podniosły finał noty francuskiej, ma się wrażenie, że Herriot zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że musi on się przenieść na inny teren, by czuć mocno grunt pod nogami. Wyraża on też nadzieję, że „razem z Niemcami Francja szukać będzie jakiegoś nowego stanu prawnego na świecie, ale nie przez powrót na starą drogę przygotowań do wojny, tylko przez postępy w organizowaniu pokoju“. Doskonale. Piękne i prawdziwe słowa. Ale gdzie zaczyna się ich realizacja? W Genewie jej nie było. Tam działy się rzeczy blasfemiczne, bo tam jakby kpiny urządzano z świętego ludzkiego ideału. Tam każde mocarstwo tylko chciało coś zarobić i ciężar przerzucić na inne państwa. Armje lądowe chciały rozbroić okręty morskie i odwrotnie. Kto miał gotową flotę lotniczą, nie dał tego gatunku broni ruszać. Kto jest mistrzem w wytwarzaniu gazów trujących, chciał tę szlachetną broń uświęcić. Tylko sobie zostawić, dla siebie przemycić jakąś choćby drobną przewagę. To był nastrój, który panował w Genewie. Ani krzty wielkiego rozumu politycznego, ani odrobiny dalekowidztwa. Wszystko obliczone i odmierzone było na — długość własnego nosa. Koniec zaś był ten, że się nie przechytrzyli, tylko, jak zwykle augurowie między sobą, uśmiechali się do siebie. Ot urządziliśmy głupim ludziom widowisko. Oni napewno myślą, że nie będą musieli więcej krwawić, ani na utrzymanie machiny militarnej, ani kiedyś, gdy przyjdzie do rozprawy na szczerem polu. Łudzili innych a pokazało się, że oszukali siebie.

Bo oto odezwali się Niemcy, a za nimi stoją MacDonald i Hoover i Mussolini i kto wie, co jeszcze za mocarze, a Francja czuje, że broni utraconej pozycji. Broni jej pięknie i po rycersku, przyrzekając właściwie przeciwnikowi daleko idące koncesje. Trzeba czytać uważnie notę, by się łatwo przekonać, że Francja wyciąga rękę do przeciwnika i jest gotowa do ustępstw. Ale byłoby niezmiernie zbawienne, gdyby opinja publiczna zmusiła czynnych polityków do uznania jedynie prawdziwej zasady, że nie uzbrojenie, ani dozbrojenie, tylko rozbrojenie prowadzi do współpracy narodów, do spokoju i do — bezpieczeństwa.

Konflikt między Reichstagiem a rządem Rzeszy trwa

Berlin 14. 9. PAT. Dziś popołudniu ponownie zebrała się komisja ochrony praw parlamentu celem zajęcia stanowiska wobec decyzji prezydenta Rzeszy. Widoczne są przytem starania, ażeby skłonić narodowych socjalistów do uchylenia przyjętego przez komisję wniosku, uznającego głosowanie w Reichstagu za ważne Tym sposobem miałby być zlikwidowany konflikt między parlamentem a rządem Papena.

* * *

Berlin 14. 9. (Sch) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla ochrony praw parlamentu ponownie stwierdzono w uchwale, że niestawienie się członków rządu na wezwanie komisji jest sprzeczne z konstytucją. Uchwała stwierdza dalej, że rząd Rzeszy nie uznał wyrażonego mu przez parlament votum nieufności i urzęduje w dalszym ciągu. Fakt ten skłonił komisję do wezwania celem przesłuchania kanclerza v. Papena i ministra spraw wewnętrznych v. Gayla. Obowiązkiem ministrów było przybyć przed komisję, od którego to obowiązku nie wolno im było się uchylić bez względu na zaistniały konflikt prawny.

Socjaliści niemieccy przeciw wyścigowi zbrojeń

Berlin 14. 9. (Sch). Frakcja socjalno-demkratyczna Reichstagu zakończyła dziś dwudniowe obrady. Przyjęto rezolucję, potępiającą akcję rządu Rzeszy w sprawie rozbudowy Reichswehry. Taka polityka rzadu Rzeszy doprowadziłaby do bezgranicznego wyścigu zbrojeń, sprowadziłaby na świat niebezpieczeństwo nowej katastrofy i w żadnym wypadku nie przyniosłaby Niemcom żadnych korzyści. Jedyny pewny skutek byłby ten, że cały cywilizowany świat zwróciłby się przeciw Niemcom.

Znowu zamachy i walki partyjne

Berlin 14. 9. (Sch). W miasteczku Weissenhorn w Szwabji dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na mieszkanie prokuratora Webera. Eksplodująca bomba wyrządziła jedynie znaczne szkody materjalne. Z ludzi nikt nie odniósł uszkodzeń. Sprawcy zbiegli.

* * *

Berlin 14. 9. (Sch). W Poczdamie zastrzelony został wczoraj wieczór na ulicy pewien robotnik, który poprzednio należał do partji komunistycznej, a ostatnio przeszedł do hitlerowców. Sprawca morderstwa zbiegł. Sadzą, że chodzi tu o mord polityczny.

Tłumy Warszawian defilują
przed zwłokami bohaterskich lotników

Warszawa 14. 9. PAT. Trumny ze zwłokami śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury okryte flagami o barwach narodowych spoczywają w dolnym kościele św. Krzyża na katafalkach, otoczonych kwieciem i zielenią. U stóp katafalków złożono wiele wieńców. Od samego rana tłumy publiczności defilują przed trumną, oddając hołd poległym bohaterom-lotnikom.

Jutro rano trumny ze zwłokami lotników przeniesione zostaną do kościoła górnego i ustawione obok siebie w nawie głównej. O godz 10-tej rano ks. biskup polowy Gall odprawi nabożeństwo żałobne, poczem po egzekwiach i kazaniu odbędzie się pogrzeb.

Pomnik bohaterskich lotników na miejscu katastrofy

Morawska Ostrawa 14. 9. PAT. Ludność polska w Czechosłowacji odstąpiła od zamiaru wysłania delegacji do Warszawy na pogrzeb ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Suma, przewidziana na pokrycie kosztów wyjazdu delegacji, przelana zostanie wobec tego na fundusz budowy pomnika bohaterów-lotników, który stanie w Cierlicku Dolnym.

Marsz żałobny kompozytora Chajesa ku czci ś. p. Żwirki

Wiedeń 14. 9. PAT. Zaszczytnie znany i ceniony w wiedeńskich kołach muzycznych młody kompozytor polski Juljusz Chajes skomponował pod wrażeniem tragicznej śmierci ś. p. por. Żwirki marsz żałobny na wielką orkiestrę. Utwór młodego kompozytora wywołuje, jak stwierdzają znawcy, potężne wrażenie.

Kondolencje

Warszawa 14. 9. PAT. Charge d'affaires sowiecki w Warszawie Podolski złożył ministrowi spraw zagranicznych kondolencje z powodu tragicznej śmierci śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

* * *

Praga 14. 9. PAT. Dzisiaj udała się samolotem do Warszawy na pogrzeb lotników polskich delegacja Aeroklubu czeskosłowackiego i tutejszego związku lotników w osobach sekretarza generalnego Aeroklubu kpt. Kopecky'ego i sekretarza związku Maly'ego.

Rokowania o pożyczki kolejowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 9. (Sin) W najbliższych dniach wyjeżdża do Paryża wiceminister skarbu Koc celem kontynuowania rokowań z francuskiemi kołami finansowemi o dalszą zaliczkę na budowę kolei Górny Śląsk — Bałtyk. Jednocześnie toczą się w Londynie rozmowy z finansistami londyńskimi o pożyczkę dla Polski, przeznaczoną na inwestycje w kolejnictwie polskiem.

Ulgi podatkowe dla rzemieślników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 9. (Sin) Ministerstwo skarbu wystosowało okólnik do Izb skarbowych w sprawie wymiaru podatku dochodowego dla rzemieślników. Ministerstwo poleca, aby ustalenie dochodów na podstawie norm średniej dochodowości 10 proc. od obrotu stosowano jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Zasadniczym punktem wyjścia do wymiaru podatku winno być zeznanie o dochodzie, złożone przez płatnika. Urzędy Skarbowe uwzględniać mają indywidualne warunki poszczególnych przedsiębiorstw.

—oOo—

KRONIKA WARSZAWSKA

Warszawa 14. 9. (Sin) W Warszawie bawi od 2-ch dni w sprawach osobistych dr. Ludwik Reichmann, szef sekcji higjeny Ligi Narodów.

Warszawa 14. 9. PAT. Dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy perski minister spraw zagranicznych Foroughi Han i spędzi w Warszawie dobę jako gość polskiego ministra spraw zagran. Min. Foroughi uda się następnie do Genewy.

Dlaczego spada frank szwajcarski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 9. (Sin) Ostatnio zaobserwowano na giełdach europejskich, a specjalnie na giełdzie warszawskiej obniżenie się kursu franka szwajcarskiego. W Warszawie z początkiem września wynosił kurs franka szw. 171,24 wczoraj 172.35, a dziś 172.10. Sprawa ta budzi zainteresowanie wśród warszawskich kół finansowych choćby z tego względu, że w Szwajcarji znajduje się przeszło 500 miljonów zł. ulokowanych w szwajcarskich instytucjach finansowych. Obniżenie się kursu franka tłomaczone jest tem, że Niemcy ostatnio wycofały swe wkłady z banków szwajcarskich, wskutek czego powstała wzmożona podaż dewiz. W każdym razie na obniżkę kursu franka szw. nie mają żadnego wpływu jakieś trudności gospodarcze. Ponadto zwrócić należy uwagę, że pokrycie waluty szwajcarskiej w złocie wynosi 96 proc. Spekulanci puszczają jedynie pogłoski o niebezpiecznych losach waluty szwajcarskiej gdyż chcieliby to wyzyskać dla swoich celów.

Gorgułow zginął na gilotynie
Ostatnie chwile skazańca. — „Rosjo! Ty ojczyzno moja!"...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 14. 9. (B). Morderca prezydenta republiki francuskiej Doumera, Rosjanin Paweł Gorgułow, został dziś rano stracony. Egzekucja wykonana została na Boulevard Arago, przed więzieniem Sante, gdzie w nocy ustawiono gilotynę. Miejsce egzekucji otoczone było kordonem policji w promieniu 400 metrów. Poza kordon wpuszczano tylko osoby, posiadające specjalne karty wstępu. Delikwent spędził ostatnią noc w celi dla skazanych na śmierć. Gdy o godz 5'20 weszli do celi prokurator, sędzia śledczy, urzędnicy sądowi, obaj obrońcy i pop prawosławny Gorgułow jeszcze spał. **Zbudzony skazaniec odrazu zrozumiał, że ułaskawienie zostało odrzucone, że wybiła jego ostatnia godzina.** Po zawiadomieniu go o odrzuceniu prośby przez prezydenta, Gorgułow wyspowiadał się, poczem wypił podane mu tradycyjne dwie szklanki rumu. Papierosa nie przyjął. Po obcięciu skazańcowi kołnierza u koszuli, wyprowadzono go z celi. — Nie stawiał żadnego oporu. W drodze na szafot mówił Gorgułow o swej żonie i prosił, aby jej powiedziano, że ją stale kochał i że prosi ją, aby mu wszystkie doznane przykrości wybaczyła. Prosi ją również, aby dziecko, oczekiwane za kilka tygodni — wychowywała wedle jego idei. Zaznaczył dalej, **że umiera za swoje ideały. Nie jest ani komunistą ani monarchistą**, a umiera jak wszyscy chłopi w Rosji sowieckiej. Doszedłszy do kresu swej wędrówki, Gorgułow uścisnął i pocałował popa poczem wstąpił na szafot i zawołał: „Proszę wszystkich o wybaczenie" Bez oporu pozwolił się położyć na deskę pod toporem i zginął ze słowami: „Rosjo! Ty ojczyzno moja!"

Znowu sensacyjne aresztowanie adwokata lwowskiego

Lwów 14. 9. (Tel. wł.) Dziś dokonano we Lwowie sensacyjnego aresztowania. Na polecenie sędziego śledczego aresztowano znanego adwokata dra Arnolda Selzera pod zarzutem dokonania oszustwa. Mianowicie dr. Selzer był pełnomocnikiem właściciela dóbr Teodorowicza, dla którego przeprowadzał liczne tranzakcje i zaciągał pożyczki. Przed kilku laty Teodorowicz zmarł. Obecnie syn jego oraz b. ekonom dóbr Bernhaut, zamieszkały we Lwowie wnieśli doniesienie przeciwko dr. Selzerowi, oskarżając go o to, że nie odprowadził do kasy 30.000 dolarów, zaciągniętych w swoim czasie w formie pożyczki dla zmarłego Teodorowicza. Po dłuższych dochodzeniach sędzia śledczy wydał polecenie aresztowania adwokata. Dr. Selzer wniósł zażalenie przeciwko aresztowaniu, jednakże wydział gospodarczy sądu okręgowego postanowił dziś decyzję w tej sprawie odroczyć do czasu przesłuchania świadków.

Jak nas informują, dr. Selzer twierdzi, że oskarżenie Teodorowicza i Bernhauta jest nieprawdziwe, gdyż otrzymał on przed śmiercią Teodorowicza sen. list z absolutorjum. Aresztowanie dra Selzera, który jest skoligacony z całym szeregiem znanych rodzin, wywołało we Lwowie olbrzymie wrażenie.

Zgon przywódcy żydostwa łotewskiego

Ryga 14. 9. ŻAT. Przeżywszy lat 70 zmarł w Rydze znany pedagog i działacz społeczny Leopold Fischmann, jeden z najpopularniejszych przywódców żydostwa łotewskiego. Przed wojną światową był kierownikiem szkoły żydowskiej na Łotwie. Po okupacji niemieckiej zostało mu powierzone przez rząd kierownictwo wszystkich szkół nieniemieckich.

Bojujący antysemityzm hitlerowców

Królewiec 14. 9. PAT. W jednej z pierwszorzędnych restauracyj królewieckich kilku hitlerowców pobiło 2 studentów, biorąc ich za Żydów. Pobici są zresztą rodowitymi Niemcami. Od pewnego czasu daje się zauważyć w Królewcu **znaczny wzrost antysemityzmu. Napastowanie i napadanie na Żydów nie ustaje.**

* *

Wiedeń 14. 9 ŻAT. Na skutek ustawicznej kampanji hakenkreuzlerów przeciwko osobie b. wiceprezydenta policji berlińskiej drowi Bernardowi Weissowi i jego małżonce, zmuszeni byli oni opuścić uzdrowisko Gmunden do którego przybyli w celach kuracyjnych. Hakenkreuzlerzy wystosowali do dra Weissa szereg listów z pogróżkami i obelgami.

Wiedeń 14. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Wiener Neustadt: Wczoraj koło północy między grupą narodowych socjalistów a socjaldemokratów doszło do potyczki, w czasie której oddano około 40 strzałów rewolwerowych. 4 osoby zostały poważnie ranione, a mianowicie 3 narodowych socjalistów i 1 socjaldemokrata. Dochodzenia policyjne w toku.

TEATRY KINA

Otwarcie wystaw w Pałacu Sztuki

Po 6 tygodniowej przerwie, spowodowanej koniecznością remontu, Pałac Sztuki przy placu Szczepańskim otwiera znowu swe salony dnia 18 bm. o godz. 10 rano. Wnętrza Pałacu przedstawiają się obecnie bardzo pięknie, gdyż sprawiono nowe welum w sali głównej, uregulowano światło górne i boczne, dodano nowe wygodne kanapy. Na całość nowych wystaw złożą się ekspozycje Bunscha Nadla- Igłowskiego, Króla, Małachowskiego, Rafałowskiego i innych. Różnolitość tematu i wykonania złoży się na pokaz interesujący. Losowanie dzieł sztuki odbędzie się w październiku. Akcje Tow. biorące udział w tem losowaniu, są jeszcze do nabycia w kancelarji Pałacu Sztuki codziennie od 10 rano do 3 popoł. Cena ich wynosi 20 zł 50 gr. Cena wstępów na wystawę dla nieposiadających akcji 1 zł.

Wystawa prac Artura Szyka

w lokalu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (Rynek gł. 29, I. piętro) wywołała wśród sfer kulturalnych Krakowa, zarówno polskich, jak i żydowskich, niezwykłe zainteresowanie. Rewelacyjne prace Szyka znano w Krakowie z licznych reprodukcyi, po raz pierwszy jednak ma się teraz sposobność poznać oryginały tych rewelacyjnych dzieł. Nic też dziwnego, że wystawa cieszy się dużem powodzeniem Cudowne karty „Statutu Kaliskiego“ budzą powszechny podziw.

—ogo—

— **„CYGANERJA“ — 19 PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ.** W sobotę 17 bm. daje opera krakowska na 19-tej swej premjerze wspaniałe dzieło muzyczne Puccini'ego „Cyganerję“. Dzieło to znajdzie w krakowskiej operze doskonałych wykonawców a to w osobach pp.: Ady Sari, L. Jaworzyńskiej, T. Szymonowicza, Stef. Romanowskiego, A. Mazanka oraz pp. Mazurka, Woźniaka i in. Próby z opery „Cyganerja“ pod kierunkiem muzycznym dyr. Bol. Wallek Walewskiego i reżyserskim p. Stef. Romanowskiego dobiegają końca.

W niedzielę popołudniu powtórzona będzie, obfitująca w zabawne sytuacje, opera Donizetti'ego „Don Pasquale“, wieczorem zaś 3-aktowa opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski“.

— **TEATR „BAGATELA“.** Coraz większe zainteresowanie budzi w Krakowie przyjazd dra A. M. Langsnera — światowej sławy psycho- kryminologa. Dr. A. M. Langsner objeżdżając Europę, zatrzymał się na kilka dni w Krakowie dla studjów do swojego dzieła pt.: „Świat widziany mojemi oczyma“.

Dr. A. M. Langsner w teatrze „Bagatela“ wygłosi dwa wykłady z dziedziny psycho- kryminologji z demonstracjami. Wykłady te odbędą się w dn. 17 i 18 o godzinie 8'17 wieczorem. Bilety już są do nabycia codziennie w teatrze „Bagatela“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11)

Czwartek 8'45 wiecz.: „Wesele w miasteczku“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miljon“

APOLLO: „Księżna Łowicka“ (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz Józef Węgrzyn).

ATLANTIC: „Front zachodni 1918“ (Gustaw Diesl, Suzy Vernon).

DOM ŻOŁNIERZA: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz, Carmen Boni).

PROMIEŃ: „Bitwa nad Sommą“.

SŁOŃCE: „W sidłach kłamstwa“ (Emil Jannings).

SZTUKA: „Szwejk“ (Sasza Raszibow).

UCIECHA: „Skończona pieśń“.

WANDA: „Księżna Łowicka“ (Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

SPRAWY EMIGRACYJNE.

EMIGRACJA DO KANADY.

Syndykat Emigracyjny przypomina, że wezwania do Kanady tzw. permity ważne są jedynie na przeciąg 5 miesięcy od daty ich wystawienia. Emigranci, zamierzający wyjechać do Kanady na podstawie tych permitów, powinni natychmiast zgłosić się do najbliższej placówki Syndykatu, celem wyrobienia paszportu zagranicznego i innych wymaganych dokumentów.

Przetrzymywanie permitów i niewykorzystywanie ich w terminie ważności naraża osoby, wyjające emigranta do Kanady, na ponowne załatwianie szeregu formalności i koszty.

Permity kanadyjskie otrzymywać mogą jedynie żony, udające się do mężów, oraz dzieci w wieku do **lat 18,** wyjeżdżające do rodziców.

NA MARGINESIE.

Od Platona do Lassalle'a

Zapomniałem, którzy filozof nazwał filozofję cmentarzyskiem idei. Definicja ta jest jednak tylko pozornie słuszna, bo w rzeczywistości wielkie i twórcze idee, kształtujące ludzkość nigdy właściwie nie umierają. Czasem tylko zapadają w letarg, z którego budzą je nieraz po setkach lat, a nawet tysiącleciach filozofowie, dochodzący do tychsamych wyników myślowych, co ich dawni poprzednicy. Taką ideę, która niejednokrotnie już zmartwychwstała, jest np. platonizm. Każda epoka dziejowa ma swoich neoplatoników, ale najciekawszym chyba neoplatonikiem jest siedemdziesięciokilkoletni uczony angielski sir Alfred Eving, przewodniczący Angielskiego Towarzystwa Naukowego, które nazwać można angielską akademją umiejętności. Niedawno odbyło towarzystwo to swą doroczną konferencję w mieście York, istniejącem już za czasów rzymskich. Konferencję zagaił sir Eving mową, która odbiła się głośnem echem w całej Anglji. Punktem wyjścia rozważań sira Evinga jest kolosalny rozwój techniki, za którą podążyć nie mogła mentalność ludzka. Tego rozwoju techniki nie można nazwać błogosławieństwem ludzkości, bo towarzyszy jej bezrobocie. Z każdego nowego wynalazku korzysta człowiek tylko po to, by udoskonalić właściwie narzędzia śmiercionośne. Teraz miljony ludzi nie może znaleźć pracy, ale nie wyzyskuje tego czasu wolnego, by się doskonalić, bo nie mają ku temu ani możności ani ochoty. Należałoby właściwie pomyśleć o nowem urządzeniu ludzkości, bo dotychczasowi jej włodarze zbyt mądrze nie gospodarowali. Należałoby rządy oddać uczonym, którzyby wreszcie może potrafili dostosować technikę do potrzeb człowieka.

Oto tenor wywodów sira Alfreda Evinga — neoplatonika sui generis. Stary Plato marzył o tem, by oddać władzę rzeczypospolitej idealnej w ręce filozofów, a sir Eving zgłasza pretensje do władzy naukowców. Plato nie miał wielkiego nabożeństwa do poetów, których chciał wygnać ze swego społeczeństwa idealnego. I Eving o poetach zupełnie zapomina. Kto wie, możeby ludzkość lepiej na tem wyszła, gdyby władzę w swe ręce wzięli poeci. Ten napozór zupełnie niepotrzebny gatunek człowieka dawno już przestał być fantastą, istotą nieliczącą się z konkretną rzeczywistością życia, lecz ma ambicję, by być organizatorem nowego życia. Wystarczy tylko zacytować nazwiska Shawa, Wellsa, Rollanda, ostatnio Tomasza Manna, byśmy mogli dać wyraz uczuciu żalu, że poetów jeszcze z takiem traktuje się lekceważeniem.

— — — — — — — —

Dnia 9 listopada 1919 powstała w Niemczech republika. W 13-tą rocznicę jej bytu stały się Niemcy teatrem koszmarnej wprost groteski: Oto w obronie republiki niemieckiej występują siły wyraźnie antyrepublikańskie. W gabinecie Papena, który uważa siebie za stróża konstytucji naruszonej ostatnio przez prezydenta Reichstagu hitlerowca Goeringa, zasiada von Gayl, minister spraw wewnętrznych, który sam siebie nazwał monarchistą. A z drugiej strony występują do walki w obronie republiki i konstytucji żywioły, które stały się silne tylko dzięki nieprzebierającej w środkach demagogji, stale i systematycznie podkopującej konstytucję republiki weimarskiej. Największem atoli curiosum jest nowa partja monarchistyczna, która wydaje obecnie organ p. t. „Die Monarchie“. Organ ten nazywa siebie pismem partji „socjalno-monarchistycznej“. Zdarza się nieraz, że do sfery jakiejś idei wdziera się inwazja obca, z tą ideą nic wspólnego nie mająca i wypaczająca jej charakter. Taką inwazją jest np. obóz hitlerowski, który nazywa siebie partją narodowo-socjalistyczną, chociaż służył dotychczas wiernie wielkiemu przemysłowi niemieckiemu, na którego żołdzie pozostawał. Ponieważ socjalizm jest ideą bardzo popularną, ci najmici kapitalistyczni postanowili ją zeskamotować dla swych celów. Teraz usiłują to powtórzyć monarchiści, którzy wstydzą się skromnej swej nazwy i dlatego przyczepili do niej dodatek „socjalny“. Na tem się jeszcze nie kończy bezczelność tej nowej partji, bo jako jednego ze swych rodziców obok cesarza Wilhelma i Bismarcka, — już samo zestawienie Bismarcka z Wilhelmem jest policzkiem wymierzonym prawdzie historycznej, wszak dwaj ci ludzie serdecznie się nienawidzili, — wysuwa jeszcze partja „socjalno-monarchistyczna“... Lassalle'a. Wiemy z historji, że Lassalle konferował nieraz z Bismarckiem, który nie miał dla niego dość słów zachwytu. Lassalle działał w momencie, kiedy kapitalizm niemiecki stawiał swoje pierwsze kroki i kiedy klasy robotniczej w pełnem znaczeniu tego słowa w Niemczech jeszcze nie było. Mógł więc żywić utopję, że uda mu się program swój zrealizować przy poparciu Bismarcka. Chytry i genjalny junkier pruski flirtował z tą bądźcobądź dziwaczną i nierealną koncepcją działacza robotniczego, chcąc nią szachować swych wrogów z obozu mieszczańskiego. Na serjo nigdy jej jednak nie traktował, wolał bowiem władzę oddać junkrom pruskim niż klasie robotniczej. Idea cesarstwa socjalistycznego czy też tylko socjalnego była tylko snem człowieka genjalnego, który rwał się do polityki, wielkiej, nie cofając się przed żadną siłą, któraby mu mogła dopomóc do odegrania wielkiej roli dziejowej, do której czuł wewnętrzne powołanie. Afiszowanie się niemieckiej partji monarchistycznej, tego najezarniejszego monstrum reakcji europejskiej Lassallem, jest nietylko krzywdą wyrządzoną pamięci tego wielkiego człowieka, ale jest czemś tak potwornem i tak groteskowem, że tylko w Niemczech, tym kraju największych niespodzianek, jest coś podobnego możliwe. (—si).

Jeden program ma 30-tu partyjników

400.000 egzemplarzy programu partyjnego ogłosiła dotąd drukiem partja hitlerowska, jak stwierdza to monachijski dziennik Hitlera „Völkischer Beobachter“. Okazuje się zatem, że partja najliczniejsza dzisiaj w Niemczech, która liczy 1 miljon zorganizowanych członków, a opiera się na 14 miljonach wyborców, dba tak mało o zaznajomienie swoich zwolenników z programem własnym, iż drukuje go w ilości, odpowiadającej stosunkowi: jeden progam na 30 partyjników. Nieszczęściem dla wyborców i zwolenników Hitlera to nie jest — szczęściem raczej dla partji, która obiecuje w swym programie jednocześnie: socjalizację fabryk — robotnikom, utrzymanie własności prywatnej — fabrykantom, parcelację latyfundjów — chłopom, utrzymanie wielkiej własności ziemskiej — junkrom... — **aby wyliczyć tylko najgłówniejsze nonsensy.** Partja, obiecująca wszystkim wszystko, musi się opierać na demagogji, demagogją wojuje i od demagogji zginie.

TANIE WYBORY DO PARLAMENTU

Wybory do parlamentu, które odbyły się w Anglji w ubiegłym roku, należy zaliczyć do najtańszych, jakie miały miejsce w tym kraju po wojnie. Jak wynika z ogłoszonej niedawno Białej Księgi, koszty wystawionych kandydatur wyniosły tylko 654.105 funtów w porównaniu z sumą 1,213.507 funtów przy wyborach w r. 1929. Na jednego wyborcę wypadło w r. 1931 siedem pensów wydatku ze strony państwa, podczas gdy w r. 1929 koszty te wynosiły 1 szylinga.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś we czwartek o godz. 6-ej plenarne zebranie dyskusyjne absolwentów z referatem tow. S. Ringera n. t. „Współczesne społeczeństwo żydowskie a sjonizm“. O godz. 8-ej wiecz. plenarne zebranie członków z referatem tow. Mgra H. Berkowicza.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Skromne widoki Stresy

Od naszego specjalnego korespondenta

Stresa, 11 września

Jedyne konkretne rozmowy, mogące doprowadzić do pewnych natychmiast działających układów toczą się w Stresie dookoła sprawy absorbcji przez państwa przemysłowe po cenach rentownych nadwyżek wywozowych trzech gatunków zboża — pszenicy kukurudzy i jęczmienia — państw rolnych Europy wschodnio-południowej. W tym kierunku wysunięte zostały przez państwa kupujące trzy różne plany, które w małej tylko mierze uwzględniają dezyderaty warszawskiej konferencji państw rolnych i których konglomerat stanowić będzie podstawę zawrzeć się mającej konwencji wielostronnej albo szeregu konwencyj bilateralnych. Według planu włoskiego miałyby to być układy bilateralne, w których system — proponowany przez państwa rolne i przez Francję — preferencyj zastąpiony byłby systemem premij płaconych państwom sprzedającym przez państwa kupujące zboże. W zamian zato miałyby państwa rolne przyznać państwom przemysłowym pewne ulgi celne na ich produkty przemysłowe. Ponieważ wśród wielkich mocarstw europejskich najwięcej zboża kupuje w Europie wschodnio-południowej Anglja, potem Niemcy, potem Francja a Włochy prawie zupełnie go nie kupują, to cały ciężar premij ponosić musiałyby w pierwszej linji Anglja i Niemcy, podczas gdy Włochy zyskałyby na tem nietylko uratowanie dla nich tak ważnej zasady klauzuli największego uprzywilejowania, ale osiągnęłyby także poparcie, zapomocą obcych ofiar, swoich klijentów politycznych w Europie wschodniej tj. przedewszystkiem Węgier. Francuzi nie wysunęli właściwie na początku ściśle sformułowanego planu, lecz wypowiedzieli się jeno ogólnie za wielostronnym układem przyznającym państwom rolnym preferencje (t. zn. pewne przywileje w postaci redukcji ceł, cen wyższych niż ceny światowe itd.) na wyż wspomniane trzy gatunki zboża. W tym systemie poniosłaby, nawiasem powiedziawszy, Francja jako kraj importujący tylko bardzo mało zboża najmniejsze ofiary. Niemcy zgodzili się w zasadzie na plan francuski, zaznaczając jeno, że woleliby system układów dwustronnych w miejsce jednego układu wielostronnego. Wysunęli oni sformułowany w tym duchu swój własny plan, który miałby służyć za podstawę deliberacyj tylko w razie nieprzyjęcia — n. p. przez Włochy i Anglję — planu francuskiego. Ten plan przewiduje tak samo system preferencyjny dla państw rolnych osiągnięty jednak w drodze układów dwustronnych, mających zostać zawartymi tylko z Bułgarją, Rumunją i Jugosławją, a więc wykluczających Polskę. Tło polityczne tej, zresztą tylko „zapasowej", propozycji jest zbyt wyraźne, by trzeba je specjalnie komentować. Anglja nie wysunęła żadnych propozycyj i przyłączy się prawdopodobnie do jakiegoś kompromisu między planem francuskim a włoskim. Jest nadzieja, że kompromis taki osiągnięty zostanie w tych dniach i że konkretne wyniki konferencji w Stresie wyczerpią się na załatwieniu tej jednej bołączki.

Dla wyż wspomnianych czterech państw (Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji) będzie jednak wynik taki oznaczał dosyć: poważną korzyść. Państwa te, wszystkie cztery razem wzięte, eksportują bowiem przeciętnie 8,200,000 cetnarów pszenicy, 9,900,000 cetnarów jęczmienia i 14,500,000 cetnarów kukurudzy rocznie. Największym eksporterem wśród nich jest Rumunja, której przeciętny eksport roczny trzech w grę wchodzących gatunków zboża waha się między 10 a 12 miljonami cetnarów. Dla Polski, która nie eksportuje pszenicy ani kukurudzy a tylko 2 do 3 miljonów cetnarów jęczmienia rocznie, „interes" będzie nader skromny. Wyrazić się on może w najlepszym wypadku, a więc n. p. przy osiągnięciu drogą preferencji lub premji ceny o dwa franki złote za cetnar wyższej niż taraźniejsza) w sumie 4 do 6 miljonów franków złotych rocznie. Obecnie wydaje rząd polski sam na roczne premjowanie eksportu zboża około 20 miljonów złotych. W razie dojścia do skutku w Stresie wyż wyłuszczonej umowy — i objęcia nią Polski — będzie rząd polski swoje wydatki na premje dla wywozu zboża mógł obniżyć może o połowę. Czynione są jeszcze ze strony polskiej starania, by układ rozciągnięty został na czwarty gatunek zboża a mianowicie żyto, które Polska eksportuje przeciętnie w ilości około 2 miljonów cetnarów rocznie. Jest jednak wątpliwem, czy żądanie to zostanie uwzględnione. Niema natomiast najmniejszej nadziei osiągnięcia w Stresie jakichkolwiek preferencyj lub zwiększonych kontyngentów na produkty zwierzęce i hodowlane, które w przeciwieństwie do zboża (8 proc.) przedstawiają przeszło 50 procent wywozu polskiego zagranicę.

Tak więc przedstawiają się w Stresie chwilowo perspektywy gospodarcze dla Polski. Nie może to naturalnie być jeszcze bilans ostateczny, bo konferencja trwa i nic definitywnego nie zostało zadecydowane. Jako bilans tymczasowy i hipotetyczny bilans jest oczywiście nader niepocieszający. Nie można się też dla Polski spodziewać po Stresie niczego konkretnego w dziedzinie finansowej. Komisja finansowa konferencji sformułuje prawdopodobnie szereg zaleceń natury raczej platonicznej i uwzględni conajwyżej pewne postulaty państw bankrutujących (Węgier Austrji, Bułgarji i Grecji) domagających się rewizji ich długów. Widoki uwzględnienia programu finansowego państw rolnych opracowanego w Warszawie i żądającego w szczególności zorganizowania długo- i średnioterminionego kredytu rolnego są nader znikome.

Miejmy nadzieję, że ostatnia faza konferencji jak się to czasami zdarza — przyniesie nowe fakty, które zdołają obalić nasze pesymistyczne horoskopy.

M. Kahany

KRONIKA KRAJOWA

Monopol tytoniowy rugu[j]e Żydów

Monopol Tytoniowy przeprowadza znów reorganizacje.

Jak już donosiliśmy, ofiarami tej reorganizacji mają tym razem paść właściciele ostatnich placówek hurtowych, znajdujących się od dziesiątków lat w rękach koncesjonarjuszy żydowskich.

Cała zresztą polityka Monoplu Tytoniowego od szeregu lat skierowana jest przeciwko koncesjonarjuszom — Żydom.

Z 800 — pozostało w rękach żydowskich na terenie całego kraju, po rozmaitych eksperymentach dokonywanych przez odnośne czynniki, zaledwie 32 placówki hurtowego handlu tytoniowego.

Obecnie i tym placówkom grozi ruina...

Wskutek przeprowadzanej „reorganizacji" mają być odebrane koncesje kupcom, którzy w tym zakresie pracują już przeszło 50 lat... Na starość, kiedy już są niezdolni do żadnej innej pracy odbiera się im możność zarobkowania skazując ich na głód...

Jak właściwie należy określić tego rodzaju politykę Monopolu Tytoniowego?

Dlaczego polityce tej, rujnującej obywateli, przy patrują się milcząco władze, odpowiedzialne za czynności Monopolu Tytoniowego.

A w ostatniej swej książce p. Zdzisław Grabski, dygnitarz Monopolu Tytoniowego tak wychwalał element żydowski w handlu tytoniowym...

Kto wstrzymuje dopływ kapitału zagranicznego do Polski?

W ostatnich tygodniach kapitał zagraniczny interesuje się dość intensywnie przetwórczym przemysłem drzewnym w Polsce.

Między innemi korzystne oferty finansowe otrzymały fabryki dykt i skrzynek do przewozu owoców.

Kapitaliści stawiają jednakże za warunek konieczny zawarcie umowy na dostawę drzewa na kilka lat, pragnąc w ten sposób zapewnić sobie tani surowiec.

Dyrekcja lasów państwowych nie chce jednakże pójść na rękę kapitalistom zagranicznym, proponując zawarcie kontraktu na okres znacznie krótszy.

Trudno zrozumieć, jakie względy kierują taką polityką. Czyżby dyrekcja lasów państwowych przewidywała bliską haussę na drzewo? Przemysłowcy drzewni są zupełnie innego zdania na ten temat. Uważają oni, że słaba konjunktura na drzewo potrwa jeszcze czas dłuższy. Na zmianę sytuacji nie zanosi się zupełnie.

Starcy mają łatać dziury budżetowe Z. U. P. U.

We wnioskach, przedstawionych przez Związek zakł. ubezp. prac. umysł. minist. pracy i opieki społecznej w sprawie reformy ubezpieczenia pracowników umysłowych, są również wnioski, dotyczące renty starczej.

Według obowiązujących dotychczas przepisów, renta starcza przysługiwała pracownikom, którzy ubezpieczeni byli bez przerwy przez lat 5 i ukończyli 65 lat życia. Renta starcza wynosić miała 40 proc. ich przeciętnych zarobków i miała być wypłacana nawet w tym przypadku, gdyby w dalszym ciągu pracowali zarobkowo.

Przedstawione minist. pracy i opieki społecznej wnioski proponują obniżenie renty starczej z 40 na 30 proc. Ponadto projektowane jest postanowienie, iż na wypadek dalszej pracy zarobkowej osiągany przez ubezpieczonych konkretny zarobek ma im być od renty starczej odliczany. Jeśli wysokość zarobku przekroczy wysokość renty, ubezpieczony pozbawiony będzie prawa do pobierania renty starczej.

Minist. pracy i opieki społecznej rozważa te projekty. Decyzja zapadnie równocześnie z decyzją co do całości zmian w dziedzinie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Obniżk[a] poborów również w Czechach

Według „Lidowych Nowin", sprawa redukcji płac urzędników państwowych jest przesądzona. Mówi się o 10 do 15 proc., co wyniesie około 300 miljonów koron oszczędności w budżecie.

Kulisy baussy metalowej w Londynie

Haussa na rynku metalowym Londynu trwa w dalszym ciągu. Ma ona prawie wyłącznie swe źródło w działalności spekulantów, natomiast szerokie koła faktycznych odbiorców zachowują daleko idącą wstrzemięźliwość, obawiając się słusznie, iż nastąpić może nagłe załamanie tego ruchu zwyżkowego. Jedyną większą tranzakcję uskutecznili w ostatnich dniach na rynku londyńskim delegaci sowieckiego syndykatu metalowego.

Dlaczego administracja brytyjska w Palestynie odnosi się z niechęcią do Żydów?

Głos wysokiego urzędnika brytyjskiego

Znany jest nieprzychylny stosunek urzędników angielskich w Palestynie do ludności żydowskiej. Po wypadkach sierpniowych w roku 1929 niechęć ta pogłębiła się i często urzędnicy brytyjscy odnosili się wprost wrogo do ludności żydowskiej w Palestynie. Obecnie, jak wiadomo, stosunek ten uległ zmianie głównie dzięki nowemu Wysokiemu Komisarzowi Palestyny sir Wauchope'owi. Nieco światła na źródła niechęci urzędników brytyjskich w stosunku do Żydów rzuca wywiad jakiego udzielił żydowskiej prasie kanadyjskiej wicegubernator Jerozolimy kapitan Müller. Oto jego słowa:

— Kiedy Arab przychodzi do urzędnika angielskiego zachowuje się z niezwykłą usłużnością. Bez względu na to, co urzędnik odpowie i jak się wobec Araba zachowa, Arab zawsze odpowie z drżeniem i bojaźnią w głosie.

Z Żydami sprawa ma się zgoła inaczej. Żyd przybywa do urzędnika z samopoczuciem wolnego człowieka i obywatela, z głową podniesioną do góry. Kiedy Żyd zauważa, że urzędnik postępuje niesprawiedliwie zwraca mu natychmiast uwagę: To jest wbrew prawu! Pan nie ma racji! Proszę mi podać motywy takiego postępowania i t. p.

Urzędnik przyzwyczajony do niemego posłuszeństwa nieuświadomionego Araba jest oczywiście niezadowolony. W sferach urzędników angielskich w Palestynie wytworzył się przeto pogląd, że Żyd jest stale ze wszystkiego niezadowolony, podczas gdy Arab nigdy się nie skarży ani żali.

Istnieje pozatem jeszcze jedna przyczyna wywołująca nieporozumienia między Żydami a urzędnikami. Kiedy do urzędu przybywa Arab, urzędnik wie kogo ma przed sobą, albowiem prawie wszyscy Arabowie tworzą jeden typ. Natomiast wśród Żydów trudno stwierdzić z kim ma się do czynienia. Przychodzi np. młodzieniec żydowski ubrany ubogo, nieogolony, jakby wrócił dopieroco od pługa. Jest zapewne chalucem. Urzędnik nie wie czy jest to jakiś biedak, zwyczajny robotnik, czy też jest to może człowiek o wyższem wykształceniu, może nawet wychowanek uniwersytetu w Oxfordzie. Urzędnik nie wie przeto jakiego tonu używać. Do pewnego biura rządowego w Tel Awiwie przybył raz chaluc, prawdopodobnie wprost z pracy a więc w roboczej bluzie. Urzędnik, do którego zwrócił się, zaczął krzyczeć na niego.

Chaluc odpowiedział natychmiast:

— Proszę na mnie nie krzyczeć, albowiem nie jestem fellahem... Jestem Żydem a moje żądanie jest prawnie uzasadnione.

Urzędnik brytyjski polecił go poprostu wyrzucić z biura i po pewnym czasie zapomniał o tej całej sprawie. Po kilku tygodniach nadeszło atoli z ministerstwa kolonij surowe polecenie, by zbadać incydent i ukarać urzędnika. Okazało się, że ów chaluc jest najbliższym krewnym jakiegoś senatora amerykańskiego mieszkającego w Waszyngtonie a senator ów dowiedziawszy się o postępowaniu owego urzędnika, opowiedział o tem zajściu w czasie prywatnej rozmowy brytyjskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie.

Ukarany urzędnik brytyjski — kończy kapitan Müller wie obecnie, że gdyby zamiast chaluca wyrzucił z biura jakiegoś „fellaha“ nie poniósłby żadnej kary.

Od siebie możemy dodać, że jeśli wicegubernator Müller sądzi, że w ten sposób i zapomocą takich argumentów broni i usprawiedliwia urzędników brytyjskich w Palestynie, to jest kiepskim adwokatem...

Zjazd sjonistów niemieckich

Mowy Blumenfelda, Usyszkina i Dr Goldmana

Berlin (ŻAT) We Frankfurcie odbył się onegdaj doroczny zjazd Zjednoczenia sjonistycznego w Niemczech. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Zjednoczenia **Kurt Blumenfeld**, który omawiając obecną sytuację polityczną w Niemczech, wskazał na skutki tej sytuacji dla żydostwa niemieckiego. **Nie domagamy się, oświadczył p. Blumenfeld, autonomji kulturalnej, lecz równości praw indywidualnych i kolektywnych, w szczególności równych praw w zakresie szkolnictwa.**

Ośrodkiem uwagi na zebraniu inauguracyjnem zjazdu był referat M. M. Usyszkina, który wypowiedział się z jednej strony przeciwko faszystowskim, z drugiej zaś przeciwko defetycznym tendencjom, które znajdują wyraz w różnych odłamach ruchu sjonistycznego. P. Usyszkin apelował do ortodoksji, aby przystąpiła do frontu palestyńskiego. Poruszając zagadnienia Arabów palestyńskich, mowca podkreślił m. in., że **Palestyna nie może stać się objektem walki między Żydami i Arabami palestyńskimi, lecz przeciwnie, objektem koniecznego porozumienia między 16 miljonami Żydów na całym świecie a 40 miljonami Arabów na Bliskim Wschodzie.**

Dr. Nahum Goldmann wygłosił obszerny referat o sytuacji żydostwa w różnych częściach świata. W referacie swym dr. Goldmann stwierdził m. in. **Idea emancypacji uległa załamaniu. Niema możliwości rozwiązania kwestji żydowskiej w golusie.** Równocześnie rozwiała się też legenda o „bogatym narodzie żydowskim“. **Bardziej dotknięci jesteśmy nędzą niż najubożsi wśród ubogich. Nikt nam nie przychodzi z pomocą. Żyjemy w czasie brutalnym. Wszystko zdobywa się jedynie walką.** W takich czasach ludy stają się nietolerancyjne. Dla nas rozdartych i bezsilnych jest to sytuacja tragiczna. **W obliczu takiej sytuacji powinniśmy znaleźć właściwe nastawienie psychologiczne, musimy znów pobudzić świadomość naszego bytu jako Żydów. Nie cierpienia są rzeczą najgorszą- lecz bezcelowe cierpienia.** Dziś znów zmartwychwstaje pojęcie wiecznego narodu, który przetrwał wszystkich prześladowców i przetrwa również Hitlera. Z tem pojęciem łączy się w pierwszym rzędzie walka o wieczyste ideały żydostwa, nawet w czasie, gdy się śmieją z praw, gdy się ośmiesza postulaty wolności. Wieczne żydowskie ideały prawa i sprawiedliwości stosują się również do wzrostu nacjonalizmu sjonistycznego. Również my jesteśmy dotknięci bakcylem naszych czasów i wielu sądzi, iż powinniśmy koniecznie współtowarzyszyć w „ostatnim krzyku“ XX-go stulecia. Przeciwko temu, my, jako polityczni sjoniści, musimy **zdecydowanie zaprotestować.** W naszych czasach Palestyna coraz bardziej stawać się będzie **rzeczywistą drogą ku rozwiązaniu kwestji żydowskiej.** Nadszedł czas dla faktycznego maksymalizmu sjonistycznego. **Należy stworzyć warunki dla osiedlenia w Palestynie miljonów Żydów.**

—ogo—

Habima otrzyma subwencję od rządu palestyńskiego

Jerozolima (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny gen. sir Artur Wauchope przyjął delegację hebrajskiego teatru „Habima“, której **przyrzekł subwencję rządową na budowę własnego gmachu teatralnego.** Delegacja „Habimy“ prosiła też Wysokiego Komisarza o pewne ulgi dla teatru, któreby ułatwiły jego pracę.

Od czasu powrotu do Palestyny z zeszłorocznego tournee po Europie „Habima“ dała przeszło 230 przedstawień w obecności przeszło 180,000 widzów. **Wkrótce „Habima“ wystawi dwie nowe sztuki „200-tysięcy“ Szalom** Alejchem oraz inscenizację słynnej powieści historycznej Feuchtwangera „Żyd Süss“.

Arabowie przeciw udziałowi Żydów w wystawie palestyńskiej

Jerozolima (ŻAT) Egzekutywa arabska, jak już w swoim czasie donieśliśmy, postanowiła urządzić w roku 1933 wystawę palestyńską i Bliskiego Wschodu. Wystawa arabska, na której reprezentowana będzie Palestyna, Irak, Syrja i Egipt, ma być imprezą konkurencyjną w stosunku do wystawy palestyńskiej, którą z tak znacznem powodzeniem zorganizowano w Tel-Awiwie. Na wystawie arabskiej mają też być zorganizowane pawilony europejskie.

Rząd palestyński usiłował wpłynąć na organizatorów wystawy arabskiej, aby zaprosili również firmy żydowskie. Obecnie egzekutywa arabska zakomunikowała rządowi, iż nie zamierza zaprosić firm żydowskich.

Pobicie Żydów podczas egzekucyj podatkowych

Bukareszt (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego pos. Michał Landau zgłosił interpelację do ministra skarbu, w której wskazał, iż urzędy podatkowe z niezwykłem okrucieństwem ściągają ostatnio podatki, szczególnie w Besarabji. Niesłychanie brutalnie traktowani są żydowscy płatnicy podatku. Pos. Landau cytował wypadki, gdy egzekutorzy pobili dotkliwie płatników żydowskich. Pos. Landau domagał się przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych urzędników.

Kawiarnie dla śpiących i umeblowanie zadarmo

Berlin, we wrześniu.

Berlin nie zajmujący się polityką, obojętny na „być albo nie być" konstytucji weimarskiej — ten Berlin jest wcale obszerny i może nawet dużo większy od rozpolitykowanej swej części. Zwłaszcza w zachodnich, zamożniejszych dzielnicach Berlina życie płynie jakby nigdy nic.

Kryzys, który gasi przedsiębiorczość, pobudza jednak niektórych do lansowania nowych pomysłów, które — o ile są dobrze zareklamowane — przyciągają berlińczyków, goniących za tem co nowe i szukających rozrywki. Niedawno jedna z kawiarni przy Hardenbergstrasse, rozporządzająca ogrodem, ustawiła w nim dla wygody gości leżaki, zaś duża kawiarnia w lasku Grunewaldzkim — pochwyciwszy wnet ten pomysł — wykonała go w wielkim stylu. Oto na tarasie ustawiono wygodne sofy i leżaki, każdy, kto zamawia filiżankę kawy mocca, ma prawo zdrzemnąć się na leżaku i uciąć godzinną drzemkę. Pomysł ten cieszy się olbrzymiem powodzeniem, w godzinach popołudniowych wszystkie miejsca „sypialne" są zajęte.

Nie tak dawno jeszcze z wielkomiejskich kawiarni wypraszano gości, którzy pozwolili sobie zdrzemnąć się przy stoliku ku uciesze otaczających. Obecnie zaprasza się p. t. publiczność, aby była łaskawa uciąć drzemkę poobiednią w eleganckiej kawiarni, a kelnerów zaopatruje się w pantofle o gumowych podeszwach aby żaden hałas nie mącił snu pt. publiczności.

Na oryginalny również pomysł wpadli niektórzy właściciele domów w dzielnicy Westen. Ogromne mieszkania stoją pustkami, niema amatorów, którzyby chcieli i mogli płacić dzisiaj wysokie komorne za luksusowe lokale. Otóż duże mieszkania zostają rozparcelowane na pojedyncze pokoje umeblowane całkowicie i każdy pokój wynajmowany jest osobno. Jeden z kamieniczników ogłasza w gazetach, iż każdemu, kto będzie u niego mieszkał przez dwa lata i płacił punktualnie komorne — oddа za darmo na własność całkowite umeblowanie mieszkania. Ogłoszenia tego typu pojawiają się coraz częściej w dziennikach berlińskich. Or.

Peyotl czyli „Święty Kaktus"

Ojczyzną peyotlu czyli „świętego kaktusa" jest Meksyk. Rośnie tam dziko, tuż przy ziemi, schowany w trawie. Ma kształt kulisty, jest mięsisty, elastyczny, pokryty delikatnym puszkiem.

Silnie podniecające właściwości soku peyotlu, wydobywanego z jego środkowej części, uczyniły te roślinę w jej ojczyźnie przedmiotem kultu. Peyotl wywołuje nietylko dziwne wizje działa też uśmierzająco na pewne dolegliwości, pozwala przez dłuższy czas obchodzić się bez pokarmu i snu. Dlatego też peyotl uważany był przez Azteków, dawnych mieszkańców Meksyku, za inkarnację boga- słońca i stąd jego nazwa — „święty kaktus".

Po podboju Meksyku, kiedy rozpoczęła się chrystjanizacja kraju i hiszpańskich żołnierzy zastąpili katoliccy duchowni, użycie peyotlu zostało zakazane.

Obecnie peyotl, jako narkotyk, jest wśród Indjan meksykańskich mało w użyciu. Przyczynił się do tego alkohol, który z łatwością i taniej można nabyć. Tylko w tych częściach Meksyku, do których dostęp jest trudniejszy i w których wpływ kościoła nie zakorzenił się jeszcze głęboko, miejscowa ludność narkotyzuje się nadal sokiem kaktusa. W innych częściach Meksyku tubylczy Indjanie interesują się peyotlem, jako artykułem sprzedaży, chętnie nabywanym w dużych ilościach przez białych kupców.

W r. 1880 dematologowi berlińskiemu, Ludwikowi Lewinowi, udało się wydobyć z peyotlu narkotyzujący syrop, który nazwał on „anhaloniną". W r. 1894 Heffter w tymże kaktusie znalazł następujące alkaloidy: „meskalinę", wywołującą barwne wizje, utratę poczucia czasu, zawrót głowy, wymioty, ból głowy; „peyotinę", o działaniu usypiającem; „anhalonidinę", wywołującą uczucie głuchoty i działającą usypiająco; „anhaloninę", działającą uśmierzająco, i „lofaforynę", która powoduje zaczerwienienie twarzy i przejściową gorączkę, jakoteż bolesny ucisk na tył głowy.

Jak więc z tych i późniejszych badań wynika, zażywanie soku peyotlu, obok silnych halucynacyj, głównie wzrokowych, powoduje też wymioty, bóle głowy, zupełny brak apetytu. Słowem, jest to narkotyk szkodliwy.

ZE SPORTU

IV. Zawody lekkoatletyczne o puhar „Nowego Dziennika"

Przygotowania do lekkoatletycznych mistrzostw Związku „Makkabi" w Polsce, podczas których zostanie rozegrany puhar „Nowego Dziennika", są w pełnym toku. Organizatorzy zawodów, tj. Ż. T. G. S. „Dror" we Lwowie, rozesłali do wszystkich klubów żydowskich zawiadomienia obejmujące program oraz regulamin zawodów.

Zawody odbędą się w dniach 24 i 25 bm. na boisku Pogoni we Lwowie i obejmują następujące konkurencje:

Panie: Biegi: 60 m, 100 m, 200 m, 800 m przez płotki, skok w dal, skok w wyż, rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kuli, biegi sztafetowe 4x100 m i 4x200 m.

Panowie: Biegi: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m, 100 m i 400 m przez płotki, rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kuli, skok w dal, skok w wyż, skok o tyczce, biegi sztafetowe 4x100 m, 4x400 m.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy wszystkich klubów, zgłoszonych do Związku „Makkabi" w Polsce. Nie mogą startować zawodnicy, należący do klubów Związku „Makkabi", a startujący równocześnie w barwach innych klubów.

Kluby zgłaszające otrzymują bezpłatne kwatery na czas zawodów we Lwowie.

Klub, który zdobędzie największą ilość punktów w podanych powyżej konkurencjach zdobywa tytuł mistrza w lekkiej atletyce Związku „Makkabi" w Polsce, licząc punktację: 1 miejsce 3 p., 2 miejsce — 2 punkty, 3 miejsce — 1 punkt.

Klub zdobywający tytuł mistrzowski otrzymuje puhar wędrowny „Nowego Dziennika", który przechodzi na własność klubu, zdobywającego w trzech latach największą ilość punktów.

Zgłoszenia winny kluby kierować na adres: Ignacy Chiger, Lwów, ul. Jagiellońska 16, do dnia 18 września godz. 18-ta. Zgłoszenia nadesłane w późniejszym terminie nie będą w żadnym wypadku uwzględnione. Zgłoszenia są wolne od wpisowego.

W szeregach trzechkrotnego zdobywcy puharu

„Makkabi" Kraków, trzechkrotny zdobywca puharu „Nowego Dziennika", jest i w roku obecnym jednym z najpoważniejszych kandydatów do zdobycia zaszczytnego tytułu Mistrza Klubów Żydowskich oraz naszej nagrody.

Ostatni rok przyniósł bowiem znaczne przesunięcia sił oraz wyrównanie poziomu w klubach żydowskich, tak, iż szanse czołowych klubów naszych są obecnie zupełnie równe i trudno dzisiaj osądzić, który z nich zajmie pierwsze miejsce. Niemniej jednak klub krakowski odegra w zawodach lwowskich dominującą rolę.

Ekspedycja „Makkabi" do Lwowa składać się będzie przypuszczalnie z 16 zawodniczek i zawodników. Na pierwszy plan wybija się tutaj drużyna pań: Freiwaldówna, Glassnerówna, Gottliebówna, Metzendorfówna, która będąc obecnie jedną z najlepszych w Polsce, będzie na zawodach we Lwowie bezkonkurencyjna.

Wśród pan Gottliebówna i Glassnerówna startować będą do biegów krótkich, Freiwaldówna do biegu 80 m przez płotki, 60 m i skoków, Metzendorfówna do skoków i rzutów. Sztafety krakowskie będą bezkonkurencyjne i będą tylko walczyły z... czasem.

Cięższą o wiele bardziej walkę będą musieli stoczyć panowie, którzy natrafią na silną i wyrównaną konkurencję. A więc w sprintach: Bruder, „Korn", Sonne, Meth i Sternlicht, którzy prawieże wszyscy wystąpią również w skoku w dal, dalej Goldfinger i Katzengold w biegach średnich, Stilowie i Feig w rzutach oraz Stiller w skokach.

Dokładne ustalenie reprezentacji krakowskiej nastąpi z końcem tygodnia. Wyjazd do Lwowa w piątek 23 bm. rano.

LEKKOATLECI „MAKKABI" W REPREZENTACJI OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę trójmecz lekkoatletyczny Górny Śląsk-Łódź- Kraków. Do zawodów tych startują z Makkabi: Freiwaldówna, Glassnerówna, Gottliebówna i Metzendorfówna oraz Stil Wilhelm i Goldfinger. Jak widać, udział zawodników „Makkabi" w reprezentacji okręgu jest wcale liczny.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO W DĘBICY.

Pomyślnie rozwijające się w ostatnich latach Ż. T. G. S. „Bar Kochba", przechodzi obecnie, skutkiem obojętności a raczej bierności tutejszego społeczeństwa żydowskiego dla sprawy wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej, znaczne przesilenie.

I tak daje się we znaki brak sił kierowniczych i fachowych, któreby nadały towarzystwu wyraźny kierunek oraz plan pracy.

Daje się to zauważyć w szczególności w piłce nożnej, która dotychczas cieszyła się największą popularnością. Wpływają tu nadto przyczyny natury finansowej, jak również brak poczucia obowiązku i odpowiedzialności u graczy.

Kwestja pozostania „Bar Kochby" w „B" klasie, wskutek zawieszenia tejże, jest jeszcze przedmiotem badań K. Z. O. P. N-n, który stosuje wobec klubu niesłychane represje.

Wybudowany wielkim nakładem kosztów i pracy kort tenisowy, jest chlubą towarzystwa i w pierwszym roku zdobył sobie liczne rzesze tutejszej młodzieży i starszych.

Wyrazem nieprzychylności tutejszego Starostwa dla wychowania fizycznego jest niemożność urządzenia zbiórki ulicznej. Wszelkie bowiem prośby w tym celu wystosowane, są „z braku okoliczności przemawiających za uwzględnieniem", stale odmownie załatwione.

Ciekawem zjawiskiem, charakteryzującem stosunki w naszem mieście jest fakt, że mimo, iż Dębica posiada wielką liczbę inteligencji żydowskiej oraz młodzieży akademickiej nie tylko, że nie wykazują najmniejszego zainteresowania dla regeneracji fizycznej młodzieży żyd. ale odnoszą się do sportu z apatją i obojętnością.

Należałoby zatem zwrócić uwagę czynników powołanych i miarodajnych w W. Z. „Makkabi" Okręgu Kraków, któremu Ż. T. G. S. „Bar Kochba" podlega, aby poczynili starania w kierunku utrzymania lub zreorganizowania tak ważnej i przeszło 10 lat istniejącej żydowskiej placówki sportowej w Dębicy. L. T.

SUKCESY LEKKOATLETÓW „MAKKABI" W ZAKOPANEM.

Wyniki z zawodów lekkoatletycznych urządzonych onegdaj przez Ż. K. S. „Makkabi" i T. S. „Wisłę" w Zakopanem są następujące: 60 m: I. Stein (M) 7,5. II Stiller (M). III. Blau (M). Pchnięcie kuli: I. Stil I. (M) 10,15. II. Kącik (Sokół). III. Kozłowski (Strzelec). Sztafeta szwedzka (400, 300, 200, 100): I. „Makkabi" 2,20,2. II. „Strzelec". Dysk: I. Stil I. (M) 40,01. II. Blau (M). III. Kozłowski (Strz.) Skok w dal: I. Stein (M) 5,65. II. Gawlikowski (Wisła). III. Kozłowski (S). Skok w zwyż: I. Stiller (M) 1,57. II. Stil I. (M). III. Natowicz (M). 3000 metrów: I. Modzelewski (Wisła 10,22. II. Nowacki, III. Kliszewski.

W zawodach powyższych zwyciężyła w ogólnej punktacji „Makkabi" zajmując wszystkie czołowe miejsca z wyjątkiem 3.000 m do której to konkurencji zawodnicy „Makkabi" nie startowali.

Na marginesie tychże zawodów należy podkreślić znaczny dorobek Makkabi która z szarego końca wybiła się na czoło miejscowych klubów w lekkiej atletyce. Organizacja sprawna. (Z. H.)

UKAZAŁ SIĘ Biuletyn Centralnego Związku Przemysłu Mydlarskiego w Polsce, zawierający materjał informacyjny o stosunkach w mydlarstwie. M. in. p. L. Berger walczy „O standard gospodarczy przemysłu chałupniczego na tle aktualnych stosunków w mydlarstwie".

Dr ROMAN BRANDSTAETTER

List otwarty do p. Zygmunta Wasilewskiego

Motto: „Ty spisz Zygmunciel“
Fr. Karpiński: Żale Sarmaty.

Panie Redaktorze!

W n-rach 38 i 39 „Myśli Narodowej“ rzuciłeś pan, panie redaktorze, wnikliwe przypuszczenie, że zbrodni otrucia na osobie Mickiewicza dokonał Żyd Armand Levy. Hypoteza jest naprawdę genjalna, głęboka i wypływa bezpośrednio z szlachetnej ideologji pańskiego obozu, który wyhodował w cieniu swych opiekuńczych skrzydeł entuzjastycznych wielbicieli Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na tem tle dopiero zrozumiemy pańską i pańskiego obozu głęboko zakorzenioną predynkcję do szukania — królobójców. Hr. Zamoyski nie miał jednak w sobie nic z Niewiadomskiego, a i Wasilewskich trudnoby było odnaleźć w łonie ówczesnej emigracji polskiej. Tembardziej więc prawdopodobną wydawała mi się pańska hypoteza o zbrodniczym Żydzie.

Intuicja jednak nie zawiodła pana.

Mogę służyć dokumentami; cały rok pracowałem w Paryżu nad „Legjonem żydowskim Mickiewicza“ i tam wpadły mi przypadkowo do ręki materjały potwierdzające w całości pańską rewelacyjną hypotezę.

Chcąc jednak objaśnić panu istotę zbrodni, w kilku choć słowach przedstawię całokształt zagadnień żydowskich, bez których nie mógłby pan zrozumieć, tak mimo wszystko ciekawej osobistości, jaką był Armand Levy, morderca Mickiewicza.

Otóż my Żydzi, dążąc świadomie i logicznie do zawładnięcia całym światem i do zdemoralizowania wyznawców religji chrześcijańskich, mamy zawsze w zanadrzu kilkanaście środków i metod, za pomocą których realizujemy nasze plany. Więc n. p. dzisiaj środkiem takim jest dla nas komunizm. Trocki, Einstein, Radek, Emil Ludwig — Kohn i mecenas Bornstein — to agenci naszego państwa anonimowego i tajnego rządu żydowskiego, obradującego w podziemiach Tel-Awiwu i zakrapiającego każde odniesione zwycięstwo kieliszkami krwi chrześcijańskiej. Od czasu do czasu w ucztach naszych biorą udział Lloyd George i MacDonald. Towarzysz George ma silną głowę, więc kosi duszkiem po kilkanaście kieliszków! Zasmakowała bestja!

Tak przedstawia się sprawa dzisiaj. Ongiś było inaczej. Nie było komunizmu, ani Einsteina. Akcja ciężko postępowała naprzód. Nie pracowało się więc hurtem, ale detajlicznie. Puszczało się w świat zdolnych ajentów-Żydów, czy ajentów-maranów, którzy przez swą wybitną działalność, pod płaszczykiem zbożnej pracy demoralizowali i rozkładali świetnie scementowane społeczeństwa katolickie, podrywali etykę chrześcijańską, jak krety wżerali się w poszczególne organizmy narodowe, w rzeczywistości szerząc wszędzie zgniliznę moralną, pan-seksualizm i pan-materjalizm. Takim ajentem był n. p. Henryk Heine, Disraeli, Mendelsohn.

Takim też ajentem był Armand Levy.

On to Mickiewicza sprowadził na bezdroża żydostwa, on to Mickiewicza nakłonił do tworzenia legjonu żydowskiego i odbudowy Palestyny; a gdy schorowany, osiwiały poeta opierał się zakusom demonicznego Żyda, ten, w pewien wieczór listopadowy, tuż przed nadchodzącym pesachem — wsypał poecie do filiżanki z kawą kilka proszków arszeniku. — Mickiewicz po kilkugodzinnych cierpieniach skonał.. Poczem Levy wraz z Bejlisem, Lloyd Georgem, Einsteinem i drem Pomeranzem raczyli się do późnej nocy krwią poety.

Mimowolnymi świadkami tej zbrodni byli: Adolf Nowaczyński i młody Rembieliński.

Pierwszy zeznał na piśmie, co następuje:

„Stwierdzam pod przysięgą, że byłem mimowolnym świadkiem otrucia Mickiewicza przez Żyda Levyego“ (Rkp. arch. 484/II)

Podobnie zeznał młody Rembieliński:

„Stwierdzam pod przysięgą, że byłem świadkiem otrucia Mickiewicza przez Żyda Levyego. Zbrodni dokonano w celach rytualnych“ (Rkp. arch. 836/I).

Oto dokumenty!!!

Zechce pan zatem, panie redaktorze, o powyższych danych poinformować czytelników „Myśli Narodowej“ i przyjąć ode mnie wyrazy poważania, zachwytu i podziwu.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Co odpowiedziała Francja

Poniżej podajemy streszczenie noty francuskiej stanowiącej odpowiedź na żądanie Niemiec co do równouprawnienia zbrojeń.

Na samym wstępie odpowiedź francuska zaznacza, iż opinja Rzeszy o pracach konferencji rozbrojeniowej jest przedwczesna i nie odpowiada słusznej ocenie już dokonanych wysiłków.

Co do rządu francuskiego, to dał on przykład dobrej woli, obniżając o 1.500 miljonów fr. swój budżet wojskowy, co odpowiada rocznej racie wstrzymanych reparacyj.

Punktem oparcia doktryny rządu francuskiego jest artykuł VIII paktu, który wyszczególnia, że utrzymanie pokoju wymaga redukcji zbrojeń do minimum, uwzględniając bezpieczeństwo kraju oraz, jak to zresztą przypomina sam rząd niemiecki, w par. 3 swej noty, „plan geograficzny, jakoteż specjalne warunki gospodarcze państwa“. Doktryna rządu francuskiego polega na dążeniu nie do zbrojeń poszczególnych państw, lecz do

ogólnego i kontrolowanego rozbrojenia.

Dla skutecznej realizacji tego programu konieczne są pewne etapy. Uznała to zresztą Liga Narodów w decyzjach swych, powziętych w 1927 r., które zaakceptowane również zostały przez przedstawicieli Rzeszy niemieckiej. O ile Niemcy, uważając, że oczekiwane rezultaty prac kon-

Krótka wycieczka w krainę heroizmu

Oto jest recepta na najdoskonalszy week-end, jaki sobie tylko wymarzyć można i niema wprost dość słów zachęty dla każdego sjonisty, by go sobie w ten sposób urządził: trzeba poprostu w którąś najbliższą niedzielę wziąć bilet wycieczkowy do Chrzanowa i odwiedzić tam nowo-założoną plugę hachszary organizacji młodzieży „Akiba“. Nie pożałuje tego nikt. To jest wycieczka, która krzepi i otuchy dodaje. A przytem jest to rzadka okazja w dzisiejszych zmaterjalizowanych i podłych naogół czasach — odetchnięcia inną atmosferą. Atmosferą braterstwa i przyjaźni, ofiary i poświęcenia, atmosferą — heroizmu.

*

Jedziemy na uroczystość otwarcia. Jedzie nas cała hurma, — i ani rusz nie umie się nas doliczyć konduktor w wagonie. Wesoło jest. Wśród tego rozśpiewanego bractwa ani się człowiek nie spostrzegł kiedy pociąg zajechał na stację chrzanowską, gdzie już czekają gospodarze dzisiejszej uroczystości — członkowie „gniazda“ w Chrzanowie. Kilka tajemniczych zaklęć hebrajskiej musztry i już rusza oddział w ordynku przez główną aleję chrzanowskiego „corsa“, gdzie teraz — niedziela popołudniu — zebrany jest cały high-life Chrzanowa. My, garstka „cywilów“, torujemy sobie drogę trotuarem, oddział nasz jednak kroczy groźnie czwórkami przez ulice miasta, budząc istną furorę wśród spacerującej publiki.

Wreszcie jesteśmy u celu. Prowadzą nas do nowego, bardzo schludnie urządzonego lokalu chrzanowskiej organizacji sjońskiej, gdzie już rej wodzi, gości wita i wszystkiem kieruje najmłodszy z młodych, siwiutki jak gołąbek — Hans Löw, czynny działacz i jeden z prowodyrów Agudat Hanoar: kochany chłop. Wszędzie jest, o wszystkiem pamięta, tryska zapałem i entuzjazmem, a kiedy który z dwudziestoletnich kierowników ruchu klepie go poufale po ramieniu, mówiąc: „jak się masz, Hans“? — radość jego nie ma granic. Jest w swoim żywiole i cieszy się jak małe dziecko.

— Masz jeszcze jeden czarny włos, Hans — żartuje któryś z młodziutkich towarzyszy. — O tu, widzisz?

— To ze zmartwienia mi zczerniał — odpowiada dobrotliwie Hans, który chyba na świat już musiał przyjść siwy?!

Wesoło jest. Lecz na co właściwie jeszcze czekamy? Na „ludzi“ oświęcimskich. Jeszcze nie przyjechali, lecz tylko co patrzeć jak przyjadą. Ktoś wtajemniczony z niepokojem wtrąca, że niema teraz żadnego pociągu z Oświęcimia, ale Hans uspokaja go. Pociągu niema, ale fury przecież są!! O właśnie, po chwili staje pod oknami dwukonna furka wyścielona sianem.. Wysypuje się z niej coś ze dwadzieścia kilka wszelakiego drobiazgu. Przeważają trzynastoletnie dziewczątka w skautowych mundurkach.

Są więc już oświęcimscy „ludzie“ i można zaczynać. Teraz prowadzą nas do pobliskiej Straży Ogniowej, gdzie na dziedzińcu odbędzie się raport. Padają znowu groźne słowa musztry, i po chwili, równolegle do desek parkanu, formuje się piękny czworobok ludzki. Znów batutę dzierży niespożyty Hans: teraz on jest tutaj — tłumaczą mi pocichu — najwyższy rangą. Przewodniczącym „waad-galilu“, czy coś w tym rodzaju. I teraz z ust Hansa padają rozkazy i komendy. Haszgach!

— Hatikwa! — komenderuje Hans, i bractwo śpiewa — co tu w bawełnę owijać — poprostu fatalnie. Stała bolączka wszystkich zebrań sjońskich: że też nie potrafimy porządnie i zgodnie odśpiewać naszego hymnu! Każdy ma swój odrębny „styl“ i każdy inaczej interpretuje melodję. Ale co od biedy musi ujść u starszych, to absolutnie nie powinno mieć miejsca u młodych. Dziś jeszcze powinien z „hanhagi“ pójść do wszystkich „gniazd“ okólnik z — nutami Hatikwy. I z pouczeniem, jak należy śpiewać, które słowa się bisuje i t. d.

Na każdym z nas skóra cierpnie podczas tego śpiewu, ale jeden Hans nie traci fasonu. I mówi, zwracając się do gości, coś w tym guście:

— Wprawdzie ta Hatikwa nasza nie brzmi wspaniale, są w niej pewne dysonanse. Ale zato serca nasze biją zgodnym chórem!...

I już wszystko jest naprawione. A w oczach sędziwego Dra Riesera, ojca i patrona sjonizmu w Chrzanowie, kręcą się łzy wzruszenia.

Telegramy, powitania. Z okazji otwarcia nowej plugi hachszary chalucowej zasyłamy przedewszystkiem pozdrowienia tym członkom ruchu, który już jako chalucim pracują w Erec. „Kibucenu chaj wekajam“ — śpiewa chór. I jeszcze kogoś — mówi pod koniec Hans — musimy wspomnieć w tej chwili. Ogólne zaciekawienie: któż to taki? — Nasz przywódca „Idek“ tłucze się teraz po Warszawie, gdzie organizuje ruch na tamtejszym terenie. — I po chwili chór wyśpiewuje śmętnie na cześć „Idka“:

— „Idek“ szelanu — chaj wekajam...

Nie można powiedzieć, że ci młodzi ludzie nie mają kultu dla swoich wodzów.

Raport skończony. Bractwo całe zbiera się teraz w sali na pogadankę, my zaś, goście, wracamy do lokalu sjońskiego, by wysłuchać zwięzłego referatu Marcela Singera o hachszarze. Hans znowu apeluje do chrzanowian: żeby tu zaraz na miej-

ferencji rozbrojeniowej są niewystarczające, oświadczają, iż są uprawnione do zmiany swego stanu zbrojeń, wówczas postąpią nietylko wbrew postanowieniom traktatu pokojowego, który podpisały, lecz

uniemożliwią przez swe postępowanie późniejszą realizację rozbrojenia powszechnego.

Ostatecznym celem jest, zdaniem rządu francuskiego, konwencja, zapewniająca narodom realne gwarancje pokoju. Jeżeli Niemcy zamierzają współpracować z Francją, jak również z innemi państwami dla dokonania tego dzieła, to niczego więcej nie wymaga rząd francuski, jak prowadzić w tym kierunku pertraktacje i rozmowy. Prace te, do których rząd francuski zamierza przyłączyć się w duchu jaknajbardziej liberalnym, pozwolą na ustalenie tego, jaki ma być statut militarny Rzeszy w ogólnym statucie pokojowym, pozostającym pod ochroną arbitrażu i kontrolą. Rząd francuski nie może się zgodzić na tezę niemiecką, że pod względem prawnym dla Niemców problem jest już rozwiązany, wychodząc z założenia, że nowe konwencje są zastępstwem traktatu wersalskiego.

Zarzucano Francji nadużywanie idei i słowa „bezpieczeństwo". Otóż, rząd francuski przypomina, iż to słowo użyte jest w pakcie Ligi Narodów. Chodzi tu o gwarancje, które należy udzieli wszystkim małym i wielkim państwom, ustanawiając

międzynarodową kontrolę zbrojeń, arbitraż i zapewniając skuteczność wykonania jego wyroków.

Francja nie wymaga dla siebie żadnych przywilejów. Żąda jedynie swej legalnej części bezpieczeństwa, rozciągającego się na wszystkie narody. Dla wszystkich tych spraw dyskusja na konferencji rozbrojeniowej pozostaje otwartą.

Co do zmian w organizacji Reichswehry, o których wspomina nota niemiecka, należy zaznaczyć, że ponowne zbrojenie się Rzeszy rozciągnęłoby się fatalnie na wszystkie państwa, podlegające według traktatu analogicznym z Rzeszą zasadom. Bezpośrednią konsekwencją tego byłoby, iż

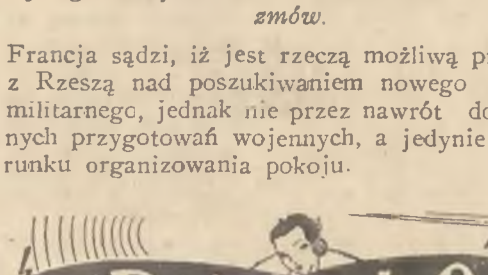
wszystkie problemy wschodniej i środkowej Europy zostałyby nagle wysunięte.

I na tej szerokiej podstawie rozpocząłby się wyścig zbrojeń. Cała Europa jest więc zainteresowana bezpośrednio w pytaniu, postawionem przez Niemcy Francji, która nie może zgodzić się na udzielenie osobnej odpowiedzi na problem tej miary.

Niemcy rozciągają swe żądania zbrojeniowe również na kwestje o charakterze morskim. Według oświadczeń, poczynionych 29 sierpnia ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przez ministrów barona v. Neuratha i gen. v. Schleichera zahaczyłyby one o statuty morskie wszystkich mocarstw. W ten sam sposób nieostrożność popełniona przez odpowiedź indywidualną rządu francuskiego wpłynęłaby na wszystkie statuty militarne całego świata. O ile Niemcy obstawać będą przy swych zamiarach, należałoby przedsięwziąć akcję powszechną. Nie może to jednak stać się na terenie konferencji rozbrojeniowej, przedewszystkiem dlatego, że żądania niemieckie są sprzeczne z głównym przedmiotem tej konferencji, którym jest redukcja, a nie powiększenie zbrojeń. Następnie, ponieważ w konferencji tej biorą udział również przedstawiciele mocarstw, które nie podpisały traktatu pokojowego, gdy tymczasem w dyskusji będą dominowały postanowienia traktatu wersalskiego. Wreszcie — Francja nie może przez bardziej ograniczone rokowania zezwolić na naruszenie praw przysługujących również i Stanom Zjednoczonym. Rząd francuski zwraca również uwagę na

niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć dla gospodarki światowej z ponownego podjęcia wyścigu zbrojeń oraz z rozbudzenia military zmów.

Francja sądzi, iż jest rzeczą możliwą pracować z Rzeszą nad poszukiwaniem nowego statutu militarnego, jednak nie przez nawrót do dawnych przygotowań wojennych, a jedynie w kierunku organizowania pokoju.



CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,30 Komunikat L. O. P. P. 15,35 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 16,40 „Nowe wydawnictwa" — dr. A. Bar, 17 Koncert kwintetu: S. Śmiechowski, (obój), W. Jakubczyk (klarnet), A. Walczak (waltornia), J. Tobiasz (fagot), L. Urstein (fortep.) i K. Worch (baryton): Mozart, Leoncavallo, Rossini, 18 „O alchemji współczesnej" — prof. dr. K. Zakrzewski. 18,20 Muzyka taneczna, 19,15 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz, 20 Koncert fortepianowy E. Rossi — Vecchiego: Muzyka włoska (Scarlatti, Galuppi, Zanella, Respighi, Cantu, Casella, Tedesco), 20,40 Koncert śpiewaczy Felicji Günther (akomp. dyr. W. Walewski): arje i pieśn. Moniuszki, Zeleńskiego, Paderewskiego, Wagnera, Rubinsteina, Pucciniego i Duponta, 21,20 Słuchowisko pt. „Drugie imię miłości" St. Miłaszewskiego, 21,50 Dziennik prasowy, Komunikaty meteorologiczne, 22 Audycja filmowo- radjowa na aparaturze fotocelowej, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—16,40 p. Kraków, 16,40 „Wśród książek", 17—19,45 p. Kraków, 19,45 Komunikaty rolnicze, 20 Muzyka lekka Filharmonji warsz. (Dyr. Nawrot), 21,20—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10—16,40 p. Kraków, 16,40 p. Kraków, 17—19,45 p. Kraków, 19,45 Muzyka, 20 p. Warszawa, 21,20—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—15,35 p. Kraków, 15,38 Dla dzieci: „Przygody lalki", 15,50 Gramofon, i „Silva Rerum", 16,48 „Wśród książek", 17—18,20 p. Kraków, 18,20 Soliści: pieśni węgierskie, I. Hegyi (bas); koncert skrzypcowy Goldmarcka, — S. Ettinger; arje i pieśni — p. S. Griffel (sopran), 19,20 Rozmaitości, 19,35 p. Kraków, 19,45 i 20 p. Warszawa, 21,20—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12, 16 i 17 Koncerty, 19,30 Pieśni i lutnia, 21 Muzyka lekka, 22,45—24 Koncert (Mozart).

Rzym (441,2) 13 Muzyka lekka, 17,30 Soliści (sopran, baryton, skrzypce). 20,45 Muzyka hiszpańska, pieśni.

Praga (488,6) 19 Śpiew, Muzyka lekka, 21 Muzyka Głazunowa (dyr. Scheidler), 22,20—23 Organy.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,20 Śpiew (alt, baryton), 17 Muzyka, 20,05 Kontrasty jazzowe (melodje, groteski, przeboje), 21,45 Kwartet Rose (Schubert, Beethoven).

scu zorganizowali patronat i opiekę nad plugą hachszary. Od słów szybko przechodzi się do czynu. W drodze do siedziby nowej plugi, którą idziemy zwiedzić, dokonywa się posiedzenie (nazwa w tym wypadku niezbyt trafna, skoro rzecz właśnie odbywa się w — chodzie!), na którem sprawa dochodzi do skutku, — nie bez udziału gorliwych i zapalonych pań z oświęcimskiego Wiza, które, jak słyszymy, są wogóle duszą i motorem tamtejszej organizacji ogólno-sjońskiej.

Mijamy całe niemal miasteczko, które postawione jest na nogi tą naszą niespodzianą inwazją, aż nareszcie jesteśmy u celu naszej wyprawy. Niewielki parterowy domek za miastem, świeżo zdaje się zbudowany, bo nawet nie otynkowany jeszcze nazewnątrz. Tu, w pokoju i kuchni, mieści się siedziba plugi, odbywającej w Chrzanowie t. zw. hachszarę miejską, czyli przysposobienie do pracy fabrycznej. Honory domu czyni tu kierowniczka plugi, jasnowłosa Renia S., absolwentka gimnazjum hebrajskiego i dwuletniego kursu pedagogicznego. Teraz zrywa wszelkie mosty życiowe i po odbyciu „hachszary" pragnie osiąść w Palestynie, gdzie pracuje już jako chaluc jej brat starszy, student któregoś roku politechniki w Pradze.

Zwiedzamy mieszkanie plugi hachszarowej. Mała kuchenka, gdzie gotuje się pożywienie dla całej grupy, złożonej z siedmnastu osób, i gdzie nocują dziewczęta. Pokój przeznaczony jest dla chłopców, bo ich jest więcej. Chaluc — stolarz wybudował tu drewniane legowiska, ułożone w dwóch kondygnacjach, jedno nad drugiem. Barłogi te i stół — to całe umeblowanie pokoju. Prawda, jest jeszcze nieodzowny mebel w gospodarstwie chalucowem — etażerka na książki.

Wszystko to razem kosztuje naszych chaluców 80 złotych czynszu miesięcznego. Gdyby mieli „równiutkie sto", mogliby wynająć całe przyzwoite gospodarstwo, z kawałkiem ziemi uprawnej i kilkupokojowem mieszkaniem. Ale skąd tu wytrzasnąć dzisiaj sto złotych?!

Kierowniczka informuje nas:

— Dwa tygodnie istnieje już grupa nasza i życie zwolna się układa. Jesteśmy zadowoleni i świetnie dajemy sobie radę. Chłopcy znaleźli pracę w fabryce odlewów ślusarskich, gdzie pracują w kilku zmianach, niekiedy też w nocnej „szychcie". Przez pierwsze dwa tygodnie pracują bez zapłaty, jutro dopiero mają dostać pierwszy dobrze zapracowany zarobek. Oczywiście, pieniądze idą do wspólnej kasy. Trudniej jest c pracę dla dziewcząt. Dotąd wszystkie zajęte były gospodarstwem, teraz zaś dwie dostały zajęcie w fabryce cukierków. Niestety wynagrodzenie jest marne.

— To znaczy?

— Aż wstyd powiedzieć. Na początek — pięć złotych tygodniowo. Ale dobre i to.

Mam sposobność poznać jedną z dziewcząt, która wyruszy jutro do roboty fabrycznej za pięć złotych tygodniowo. Ukończyła gimnazjum, gdzie była jedną z najlepszych uczenic; niezwykle utalentowana matematyczka. W czarnych jej oczach maluje się wyraz niewysłowionego szczęścia.

Myślało się dotąd, że niema u nas Żydów instytucji klasztorów z ich abnegacją życiową i twardą regułą życia. Lecz tu oto mamy najprawdziwszy klasztor, i oto są ludzie odbywający „nowicjat" zakonny.

— Czy chwilami jednak — prowokuję kierowniczkę plugi — nie budzi się w pani taka prosta i zwyczajna kobieca tęsknota, powiedzmy, za jedwabną sukienką, i manicure'm, i — teatrem?

— Co też pan wygaduje — patrzy na mnie surowo kierowniczka. I po chwili dodaje:

— Ale do teatru — bym poszła chętnie.

„Das ewig Weibliche" ma tu aż nazbyt skromne wymagania. Niestety niema teatru w Chrzanowie, a obowiązki odpowiedzialnej kierowniczki plugi nie pozwalają na wyjazd do Krakowa. Idziemy za to razem na wieczór pieśni palestyńskich, urządzony z okazji dzisiejszych uroczystości. Sala Strażnicy wybita do ostatniego miejsca. Upał nie do zniesienia. Herzl, pięknie wyhaftowany na orjentalnym dywaniku, spogląda dobrotliwie na zebranych. O, gdyby tak mógł być tutaj — żywy! Jakżeby serce jego rosło na widok tych setek młodzieży, rozpalonej Jego ideałem!

Lecz oto rozsuwa się zaimprowizowana kurtyna. Na maleńkiej scenie ukazuje się chór. Po dzisiejszej Hatikwie niebardzo ma się zaufanie do wszelkich produkcyj wokalnych. Co za przemiłe rozczarowanie! Co za potęga głosu, jakie bajeczne zgranie, co za bajeczny chór! Tam, przy raporcie — informują mnie — była mieszanina różnych gniazd, i stąd się bierze, że hymn nie brzmiał składnie. Ale tu jest zgrany chór „kolonijny". Dyrygent (p. Anhalt) wydobywa każdym drobniutkim gestem najbardziej chyba ukryty sens właściwy piosenki. Brawo, brawo! — puchną łapy od oklasków. Ciekawe, czy gdyby tak chór ten chciał przypadkiem zaprodukować się w Krakowie, czy przyszłoby tylu słuchaczy żydowskich, ilu ich było na Chórze Sykstyńskim...

*

O tak, drodzy przyjaciele, to była piękna i wzruszająca wycieczka. Radziłbym ją odbyć każdemu sjoniście, każdej pani z Wiza. Jedźcie. a zabierzcie z sobą dużo serca i zapału. I — trochę słodyczy dla naszych chaluców nie zaszkodzi zabrać. Cukier krzepi — a oni ledwie że mają na chleb.

DAWID LAZER.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nędza pogorzelców na zgliszczach Kolna

Ponad 400 rodzin żydowskich bez dachu nad głową

Specjalny wysłannik Żydowskiej Agencji Telegraficznej podaje następujące szczegóły straszliwego zniszczenia, spowodowanego pożarem w Kolnie.

Pożar trwał od poniedziałku w południe do wtorku nad ranem. **Przeszło 400 rodzin żydowskich t. j. około 75 proc. ludności żydowskiej straciło cały swój dobytek i dach nad głową. Z pośród większych budynków żydowskich zginęły w płomieniach: bóżnica, beth- midrasz, bank żydowski, gmach gminy żydowskiej i talmud- tory. Sytuacja pogorzelców jest rozpaczliwa.**

Władze prowadzą surowe dochodzenia celem wykrycia przyczyn pożaru.

Rada gminy żydowskiej w Łomży odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którem omówiono akcję ratunkową dla pogorzelców w Kolnie.

Wydano odezwę do ludności żydowskiej w sprawie pomocy dla głodujących i bezdomnych pogorzelców.

Uchwalono też zwrócić się o pomoc do Żydów amerykańskich.

—o-O-o—

Burmistrz Tel Awiwu Disenhof opuścił Warszawę

Onegdaj wieczorem wyjechał burmistrz Tel Awiwu Disenhoff z Warszawy i udał się do Berlina. Przed wyjazdem z Warszawy udzielił Disenhoff wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej o Tel Awiwie.

Znaczki pocztowe ku czci ś. p. Zwirki i Wigury

Dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłych lotników, ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza wypuścić znaczki pocztowe z odpowiednimi wizerunkami. Będą one przeznaczone dla frankowania listów nadanych pocztą lotniczą.

Wycieczka redaktorów szkockich w Warszawie

Szkoci w... kolorowych spódniczkach — sensacją stolicy

Z romantycznej ojczyzny W. Scotta, górzystej Szkocji, przybyła we wtorek do Warszawy wycieczka najwybitniejszych publicystów Szkocji.

W skład wycieczki, która ma na celu zapoznanie się z piśmiennictwem i ogólnym dorobkiem kulturalnym Polski, wchodzą: naczelny redaktor „Glasgow Evening News", p. Millor, czołowy publicysta szkocki, Compton Makenzie, współpracownik najwybitniejszych czasopism, Philip Jordan, redaktor naczelny „Radio Times" Eric Mashwitz, znany kompozytor i kierownik muzyczny radjostacji w Edinburgu, John Whyte.

Wycieczce towarzyszy attache prasowy ambasady polskiej w Londynie, p. Franciszek Bauer- Czarnomski. Po zwiedzeniu stolicy wycieczka publicystów szkockich udaje się do Krakowa, a następnie zwiedzi Zagłębie węglowe G. Śląska.

Goście szkoccy zamieszkali w Hotelu Europejskim, gdzie podejmował ich obiadem w pierwszym dniu pobytu w stolicy Polski „Klub Literacki". Kilku uczestników wycieczki ze Szkocji zawitało do Warszawy w narodowych, kraciastych spódniczkach, budząc pojawieniem się swojem na ulicach Warszawy, powszechne zainteresowanie.

4 wypadki Heine Medina w Warszawie

Groźna choroba dziecięca, znana pod nazwą Heine- Medina nienotowana w Warszawie od 5 lat — dotarła do stolicy w okresie od 4—10 bm. Zapadło na nią czworo dzieci w wieku od roku do lat 3.

Anonim w Sztabie Generalnym

Z Warszawy donoszą: Do sztabu generalnego wpłynął w maju br. niepokojący anonim, donoszący, że urzędnik wytwórni gazów w Zgierzu p. Edward Kolc uprawia akcję szpiegowską.

Niezwłocznie wdrożono śledztwo. Kolca zatrzymano niespodziewanie po wyjściu z wytwórni i poddano rewizji.

Znaleziono przy nim ampułkę, zawierającą gaz łzawiący.

Kolc tłumaczył się, iż otrzymał ów przedmiot od kolegi również urzędnika wytwórni Władysława Szepetkowskiego. Zbadany z kolei p. Szepetkowski zeznał, iż wybierał się na wycieczkę w towarzystwie niewiast i wziął gaz łzawiący, by urządzić sobie przy jego pomocy zabawę.

Dalsze dochodzenie ustaliło całkowitą bezpodstawność wiadomości zawartych w anonimie, nie mniej jednak obu p. Kolcowi i p. Szepetkowskiemu wytoczono sprawę dyscyplinarną, a następnie sprawę karną o nieostrożne przechowywanie niebezpiecznych materjałów.

Sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu okręgowego. P. Kolca uniewinniono, zaś p. Szepetkowskiego skazano na 2 tygodnie aresztu.

Czy po 11 latach można poznać charakter pisma

Warszawski sąd okręgowy wznowił onegdaj rozprawę w sensacyjnym i tajemniczym procesie Leona Kołłątaja, o którym pisaliśmy przed kilkoma dniami.

Kołłątaj oskarżony był o to, że przed 11 laty w mundurze porucznika żandarmerji zgłosił się do DOG. i podjął za fałszywym dokumentem 15 miljonów marek.

Za pomoc w tem przestępstwie odpowiadał następnie przed sądem wojskowym kpt. Terk, który został rozstrzelany.

Obecnie po 11 latach wypłynęła sprawa Kołłątaja, któremu zarzucono, iż był tym fałszywym porucznikiem, który podjął pieniądze.

Sąd okręgowy postanowił dokonać ekspertyzy porównawczej pisma oskarżonego z pismem znajdującem się na pokwitowaniu skreślonem przed 11 laty.

Ekspertyzy tej dokonał inż. Szymankiewicz, który po porównaniu obu charakterów pisma stwierdził, iż pismo człowieka w ciągu wielu lat ulega znacznym zmianom, przeto obecnie na podstawie tego materjału, który posiada, nie może stwierdzić, aby na pokwitowaniu figurował podpis oskarżonego, jakkolwiek w obu pismach znajduje cechy wspólne.

Ta opinja grafologa zdecydowała o losie Kołłątaja, który w „ostatniem słowie" przysięgał, że jest niewinny. Sąd okręgowy po długiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Narodziny Chińczyka w Poznaniu

Z Poznania donoszą: W cyrku Staniewskich występuje zespół Chińczyków pod nazwą Chy- Ba- Guy.

Jeden z artystów Chu- Sy po przyjeździe do Poznania musiał oddać swą żonę do kliniki przy ul. Polnej, gdzie powiła ona syna. Z tego powodu w gronie zespołu chińskiego panuje wielka radość, ponieważ według przesądu chińskiego, narodziny syna przynoszą szczęście, a córki pasmo niepowodzeń.

Rodzice nowonarodzonego Chińczyka są katolikami.

Wypadek na „ścianie śmierci"

Z Warszawy donoszą: Na dziedzińcu domu nr. 8 przy ul. Nowy Świat, na specjalnie wzniesionym stadjonie popisuje się karkołomną jazdą na motocyklu porucznik Pat O'Conor Irlandczyk.

Onegdaj popołudniu, podczas popisu wydarzył się wypadek, który o mało nie zakończył się śmiercią śmiałego jeźdźca.

W chwili, gdy por. O'Conor wykonywał niebezpieczny popis, na znacznej wysokości zepsuł się motocykl.

Motor i kierowca runęli na ziemię. Wskutek upadku i przygniecenia maszyną motocyklista stracił przytomność. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził powierzchowne obrażenia i po udzieleniu pomocy przewiózł motocyklistę do szpitala.

Chłopi oskarżeni o komunizm

W Kielcach zakończył się proces przeciwko 13 włościanom z pow. miechowskiego, oskarżonym o należenie do partji komunistycznej i sprzysiężenia, mającego na celu obalenie obecnego ustroju Rzeczypospolitej. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał trzech oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia, trzech oskarżonych po trzy lata ciężkiego więzienia, jednego na rok ciężkiego więzienia, resztę oskarżonych uniewinnił.

Koń za 3 złote 50 groszy

Dobrą ilustracją sytuacji, w jakiej się znajdują drobni rolnicy, jest fakt następujący:

Mieszkaniec wsi Zagrzeby, pow. tureckiego, przyprowadził konia na targ i sprzedał go za zawrotną cenę 3 zł 50 groszy, to jest za tyle, ile wynosi cena korca kartofli. Nie był to jednak widocznie dobrze odkarmiony koń, gdyż prowadzony przez nowonabywcę do domu, w drodze zdechł.

Krótkotrwały właściciel konia musiał dopłacić jeszcze 1.50 za uprzątnięcie konia.

Krwawy dramat w zakładzie obłąkanych

Wojewódzki szpital dla umysłowo chorych w Choroszczy (wojew. białostockie), w którym niedawno popełnił samobójstwo kasjer nazwiskiem Tkacz, stał się obecnie znowu widownią tragicznego i wstrząsającego wypadku.

Do kancelarji szpitala przybyła jakaś kobieta i podała się za bliską przyjaciółkę 30-letniego pacjenta Mikołaja Kalinowskiego ze Starosielc. Kobieta ta prosiła o zezwolenie na widzenie się z chorym. Zezwolenie zostało udzielone.

Kalinowski, którego wezwano do kancelarji, udał się w raz z przybyłą do rozległego parku szpitalnego. Po upływie 4 godzin Kalinowski wrócił do swego oddziału szpitalnego z podrapaną twarzą, z krwawemi pręgami na szyi. Służbie, śmiejąc się, wesoło oznajmił, że zamordował swoją żonę i nareszcie się jej pozbył. Po dłuższych poszukiwaniach całego parku i budynków szpitalnych, znaleziono wreszcie w piwnicy w ruinach b. pałacu Branickich, potwornie zmasakrowane zwłoki kobiety. Jak ustalono szaleniec udusił przybyłą kobietę, po walce z nią stoczonej.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-śledczych, tożsamości ofiary zbrodniczego furjata dotychczas nie zdołano ustalić z powodu braku jakichkolwiek dokumentów przy zwłokach.

Zabójca tancerki w Łodzi skazany na 3 lata więzienia

Przed okręgowym sądem łódzkim toczył się onegdaj proces, żywo przypominający tragedję warszawskiej tancerki Igi Korczyńskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Ksawery Kowalski majster przędzalniczy, oskarżony o zamordowanie 19-letniej tancerki restauracji „Luwr" Anny Przydworskiej.

Oboje młodzi żyli z sobą w bliskich stosunkach. Przydworska oświadczyła pewnego razu Kowalskiemu, że postanowiła wyjechać do Katowic, gdzie miała uzyskać posadę tancerki w nowootwartej restauracji. Kowalski sprzeciwił się stanowczo temu, nie chcąc się rozstać z Anną.

W dniu 13 maja oboje spędzili wspólnie ostatnią noc. Nad ranem doszło między nimi do sprzeczki, w wyniku której Kowalski oddał dwa strzały do Przydworskiej, zabijając ją na miejscu. Następnie zabójca skierował lufę rewolweru do siebie i ciężko się poranił.

Przez kilka dni walczył on szpitalu ze śmiercią wreszcie wyzdrowiał i onegdaj odpowiadał przed sądem za swój czyn.

Przebieg rozprawy nie wyjaśnił dostatecznie tajemnicy tragedji, która rozegrała się w mieszkaniu Przydworskiej. Kowalski kilkakrotnie zmieniał zeznania. W śledztwie twierdził on, że strzelał z zazdrości i dlatego, że Przydworska nie chciała zerwać ze swoim zawodem.

W sądzie natomiast oświadczył, że Przydworskiej nie uważał za narzeczoną i że strzelał do nie na jej prośbę.

Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary tj. bezterminowego ciężkiego więzienia dla oskarżonego.

Sąd skazał Kowalskiego na 3 lata więzienia. Prokurator zapowiedział apelację.

SPIRYTYŚCI.

— Więc na seansie ukazał się duch Chopina? A skąd masz pewność, że to nie jakiś inny duch?

— **Skąd? Zakazał mej żonie grać swe utwory!**

PRZEGLĄD FILMOWY

EMIL JANNINGS.

Moda „brzydoty" na ekranie

Ciekawe osobiste zwierzenia i ogólne uwagi artysty

Poraz pierwszy odkąd istnieje kino szuka się na rynku filmowym pospolitych rysów twarzy i ociężałych ruchów. Świadczą o tem najlepiej ostatnie sukcesy ekranu. Clark Gable i Wallace Beery — oto najpewniejsze przeboje Hollywoodu co się tyczy gwiazd męskich. Gable bynajmniej nie jest Adonisem. Również rysów twarzy ani postaci Beery nie można nazwać klasycznemi. Mimo to wizerunki obydwóch przed wejściem do kinoteatrów ściągają gromady publiczności przed kasy. Kiedy przed kilkoma laty przybyłem do Hollywood, w porównaniu z licznymi pięknymi i smukłymi młodymi ludźmi czułem się tam mocno speszony z powodu moich mało pociągających rysów, mojej ociężałej, krępej postaci. Zdawało mi się, że jestem rybą, którą wysadzono na ląd suchy. Wobec dzisiejszego standartu filmowego musiałbym jednak stanowić clou mody. Kiedy dźwiękowiec zawładnął Hollywoodem, wielcy władcy ekranu nie mogli znaleźć dla mnie odpowiedniej roli. Zaproponowałem, żeby nakręcono dramat O'Neilla „Kosmata małpa", ale myśl była przedwczesna jeszcze. Dzisiaj myśl tę podjętoby z zapałem, tak gruntownie zmienił się smak publiczności i nastawienie tych, którzy rządzą państwem filmu. Dziś dość mają już ludzie nic niemówiących powiastek i „profilów skończonych". Ludzie wolą dziś wydarzenia w których brać mogą wewnętrzny udział, wolą artystów którzy dają złudzenie życia istotnego, artystów, których doświadczenie życiowe umożliwia dotarcie do prażródeł ludzkiego odczuwania, artystów, którzy pośredniczą w sugerowaniu mocnych wrażeń istotnych. Tak naprzykład jak czyni to Stroheim w niemieckim filmie mówionym „Szwadron skazany na zagładę", albo Fritz Kortner jako postrzelony, nawpół obłędny Dymitr w braciach Karamazow. Przypadkiem ówczesna partnerka Kortnera gra ze mną w obrazie „Orkan namiętności". Nazywa się Anna Sten. Od tego czasu nazwisko jej sławne jest na całym świecie. Dużo jeszcze mówić będzie się o Annie Sten. Liczy lat 22 i jest Rosjanką, jest nietylko niezwykle piękna, ale odznacza się też wnikliwą grą tak, że zaangażonano ją w Hollywood jako partnerkę Ronalda Colmana, żeby zagrała w angielskiej wersji dzieła Dostojewskiego.

Smutną prawdą jest, że w początkowym okresie rozwoju filmu nie zastanawiano się wogóle nad scenarjuszem, w którym bohater lub bohaterka nie byliby docna wybieleni, a czarne charaktery nie były „czarne" i złe nawskroś. Skutkiem tego kinematografja zdobyła rozgłos powierzchowności i braku prawdopodobieństwa. Minął jakiś czas, nim autorzy pojęli, że ludzie inteligentni nie wzruszają się losami tych charakterów, a raczej: karykatur — na płótnie. Kiedy natomiast autorzy zjawili się z ludźmi prawdziwymi z ludźmi, którzy dobre i złe, jak naprawdę w życiu bywa, jednoczą pospołu, wtedy natychmiast obudziło się zaciekawienie publiczności bardziej wymagającej. Kiedy widz w kinoteatrze sam wstawić może się w położenie bohatera, wtedy zaciekawienie jego jest spotęgowane, a udział żywy. Wykopaliska zabytków muzealnych z pierwszych lat filmu budzą dziś tylko śmiech urągliwy. I nic dziwnego! Żaden widz kinowy nie może powiedzieć sobie, jakoby podobny był do owych bohaterów bez skazy i zmazy z czasów przeszłości, również znaleźć nie może podobieństwa z ohydnymi „czarnymi" charakterami pierwszych filmów amerykańskich. W miarę jak obrazy na ekranie obecnie przedstawiają życie prawdziwe, jakie pędzi się w przeważnej części współczesnych krajów kulturalnych. w miarę jak czynią to zamiast owego nieprawdziwego kiczowego sentymentalizmu minionej epoki. w miarę tego kino pociąga również nowy rodzaj widzów. którzy wolą istotnie artystyczny obraz niż długi szereg wzruszających zakończeń aktów i niemożliwych „happy end'ów". Wzrasta teraz popyt na silnie dramatyczne sztuki, których zakończenia nie wchodzą w żadne kompromisy z życiem. Całokształt dążności nowoczesnej powieści, teatru i kina porusza się w tym kierunku.

Przemiana ta związana jest z owym duchowym spisem inwentarza, jaki zajmuje teraz mniej lub więcej wszystkie narody. Im krytyczniejszy bywa słuchacz, tem sumienniejszy będzie i aktor opracowujący rolę. Bo aktorzy filmowi nie są bynajmniej jedynie marjonetkami, „żywemi obrazami", czy też lalkami z wosku. Snują własne myśli na marginesie ról i należałoby pozostawić im swobodę w ujęciu danej roli i w grze. Wbrew ogólnie rozpowszechnionemu poglądowi świetny czyn aktorski nie powstaje przypadkiem. Sugestywne działanie kreacji powstaje w ten sposób, że niepodobna wyobrazić sobie, żeby aktor daną rolę po raz drugi grać mógł w zupełnie ten sam sposób. Czyn aktorski nabiera cech jednorazowości, bo — żeby tak powiedzieć — rozwija się przed oczami widza i nie zdradza ściśle odważonej rutyny. Aktor „przeżywa" rolę.

Dlatego być może dla mego obecnego otoczenia bywa rzeczą nieprzyjemną, kiedy kreować mam rolę tragiczną, albo rolę podlca. Bo nie sprostałbym temu, żeby wziętą na siebie rolę zostawić wieczorem w studio. Rola prześladuje mnie we dnie i wnocy. Kiedy grałem naprzykład Nerona, obawiałem się, że mogę umrzeć jako żarłok, bo przybrałem 15 funtów chcąc gorliwie uosobić tego otyłego Rzymianina. Kiedy grałem Henryka VIII. byłem taki nieznośny, że żona moja chciała opuścić dom. Kiedy kreowałem „Piotra". służący mój zapewniał mnie, że mógłby przysiąc, iż cierpię na manję wielkości. A jako „Faust" dowcipkowałem podobno w sposób nieznośny!

Jedynie dzięki poważnemu studjum i zatapianiu się w zadaniu osiągnąć można kreacje odpowiadające prawdzie nawet w zakresie ról nie sympatycznych, ról starców, ludzi upadłych, wykolejonych, ludzi opuszczonych przez Boga i przez ludzi. w zakresie ról ludzi budzących w człowieku uczucie raczej litości niż zadowalających zmysły. Kiedy grać miałem starego odźwiernego w „Ostatnim człowieku" studjowałem „Króla Leara" Szekspira i postać tę wziąłem sobie za wzór. Wywołać chciałem wrażenie starego rumaka, niemej istoty, która się już przeżyła, bo stała się niepotrzebna. W scenie, w której staruszek załamuje się na podłodze, przed oczami miałem obraz wybrakowanej szkapy dorożkarskiej, która pada na ulicy pod razami ciosów, któremi chcą szkapę ruszyć jeszcze o kilka kroków naprzód. Trochę później w „Niebieskim motylu" grałem słabowitego, dobrodusznego nauczyciela, który pada ofiarą pierwszego z brzegu „wampa". Zwolna wpadłszy w stan rozpaczy staje się nauczyciel istotą bezpańską, chodzącą luzem, oberwaną, niegoloną, brudną, o włosach rozczochranych i kaprawych oczach. Istota wcale niepociągająca, jeśli nie odpychająca wręcz! Potem znów jestem — w filmie „Orkan namiętności" — nikczemnym człowiekiem o nagłej przemianie i skłonności do szlachetności, człowiekiem grubiańskim, kapryśnym, prymitywnym, czemś w rodzaju ociężałego Kalibana, który usiłuje wydostać się na światło. Jeśli aktor zdoła wczuć się naprawdę w taką rolę, wtedy rzecz obojętna czy działa pociągająco czy odpychająco. Wynik wart jest wtedy oglądnięcia.

Wszyscy rzetelni artyści — jestem tego pewien — odczuwają to z pewnością tak jak ja. Przed naporem wspomnianych naprawdę artystycznych czynów każdy uroczy amant filmowy (którego popularność zasadzała się jedynie na walorach fizycznych) ustąpić będzie musiał skromnie z współczesnego terenu.

—o-O-o—

Na polskim ekranie

SUKCES „LEGJONU ULICY".

Przez ekrany polskie przewija się teraz nowy obraz. Film doskonały. Reżyserował Ford. Tytuł „Legjon ulicy". Film porywa przedewszystkiem wiewem młodości, energji i brawury połączonej z psychologiczną wnikliwością. Temat — tragedja jednostki wśród bruków wielkiego miasta. Tło — ulica, ruch wielkomiejski, kolporterzy gazet. Jeden z krytyków nie waha się „Legjonu ulicy" zestawić ze wspaniałym filmem Rene Claira „Pod dachami Paryża".

„BIAŁY ŚLAD" WE WŁOSZECH.

„Biały ślad" film polskiej produkcji, opiewający czar gór i sportu narciarskiego, nakręcony przez Adama Krzeptowskiego, według scenarjusza Rafała Malczewskiego, wyświetlono na Międzynarodowej Wystawie Kinematograficznej w Wenecji. W rolach głównych występuje szereg „gwiazd" narciarskich z b. mistrzem Polski Bronisławem Czechem, Stanisławem Sieczką i Janiną Sawczak-Fischerową na czele.

POLSKI DODATEK „FOXA".

Amerykańska wytwórnia filmowa Fox-Film w ramach tygodnika aktualności nakręciła 200 metrowy dodatek z życia polskich marynarzy na okręcie szkolnym „Dar Pomorza". Dodatek przynosi szereg ciekawych zdjęć z karkołomnych ćwiczeń marynarzy, życia załogi, jak również piosenki polskie śpiewane przez marynarzy.

Na szerokim świecie

U. S. A.

„NOWOCZESNE WIANO".

Wytwórnia Paramount ukończyła i wyświetla nową komedję muzyczną z Leo Slezakiem, Martą Eggerth, Jerzym Aleksandrem. Hansem Brausewetterem i Trude Berliner. Reżyserował F. W. Emo. Muzyka H. May; scenarjusz: B. F. Lüthge. Komedja nosi tytuł: "Nowoczesne wiano".

NOWY FILM BRYGIDY HELM.

Pod reżyserją J. Meyera, z Brygidą Helm i Gustawem Diesslem w rolach głównych nakręca „Paramount" obraz pt. "Gilgi". Jest to film osnuty na tle powieści „Jedna z nas" pióra Irmgard Keuns.

SCENARJUSZ VICKY BAUM W AMERYCE.

Vicky Baum, autorka głośnej powieści, „Ludzie w hotelu" przerobionej na film (Greta Garbo, Joan Crawford), napisała kilka nowych scenarjuszów, które kolejno będą sfilmowane przez jedną z firm amerykańskich.

We Francji

GROTESKA NA MARGINESIE MAUPASSANTA.

Na ekranach europejskich cieszy się teraz dość dużem powodzeniem rozkoszna francuska groteska „Rycerz pani Husson". Tłem obrazu jest znana pod podobnym tytułem nowela Maupassanta Handlarz owoców, Izydor uciekający przed kobietami i ukoronowany diademem cnoty wysuwa się w filmie na czoło akcji odgrywając rolę niejako „termometru wstydliwości". Reżyser (Bernard Deschamps) wyzyskał komiczne sytuacje noweli Maupassanta, prześwietlając je dobroduszną ironją, świadomym anachronizmem i operetkowością. Obraz obfituje też w mnóstwo świetnych typów prowincjonalnych.

Niemcy

BRYGIDA HELM.

Brygidzie Helm powierzono główną rolę w nowym obrazie pt. „Podróż poślubna we trójkę". Reżyseruje Joe May. Partnerem Brygidy w francuskiej wersji obrazu będzie Albert Prejean.

KRÓTKIE DŹWIĘKOWCE SZAKALLA.

Niemiecki syndykat filmowy zaangażował Szö-

ke Szakalla, który nakręci w bieżącym sezonie cztery „krótkie“ dźwiękowce. Dwa z tych obrazów rozpoczęto już nakręcać pod reżyserją L. Donkesa.

„TESTAMENT DRA MABUSE“.

„Z braku laku“ wraca się nieraz i z produkcji filmowej do tematów, które kiedyś wywołały sensację i cieszyły się powodzeniem. I tak nakręca się teraz w Niemczech obraz pt. „Testament dra Mabuse“. W filmie tym poruczono jedną z ról aktorowi Ottonowi Wernicke.

KIEPURA W BYTOMIU.

Nie- „osobiście“, lecz na ekranie. Na ekranie kina „Ufa“. W filmie pt. „Dziś w nocy albo nigdy“. Obraz urozmaica kilka wesołych „qui pro quo“. Filmu nie ujrzymy w Polsce zapewne, bo dialog obrazu toczy się w języku niemieckim. Chybaże nakręcono również lub będzie nakręcona także wersja w innym języku.

Kronika włoska

MUSSOLINI O CEZARZE — NA TAŚMIE.

Jak już pokrótce donosiliśmy, Mussolini po „sukcesach“ autora scenicznego, pisze obecnie scenarjusz filmowy wraz z G. Forzano (współautorem sztuki teatralnej o Napoleonie pt. „Sto dni“, granej m. in. w Warszawie...) Tematem scenarjusza jest życie i czyny Juljusza Cezara.

Wzmożona produkcja angielska

Według oficjalnej statystyki angielskiej — 31. marca w dniu kończącym rok kinematograficzny w Anglji przedłożono cenzurze 154 dłuższe filmy angielskie i 60 filmów „krótkich“. Wynika z tego, że Anglja pokrywa teraz jedną czwartą całego zapotrzebowania filmowego. Przyczyniła się do tego poniekąd również i wprowadzona w Anglji w roku 1929 przymusowa ustawa kontyngentowa. W ostatnim roku wyświetlano w Anglji nadto z produkcji zagranicznej 464 filmy dłuższe i 917 filmów „krótkich“.

W Czechosłowacji

NOWE FILMY Z VLASTA BURIANEM.

W wytwórni A-B o której powstaniu pisaliśmy już w jednym z poprzednich dodatków filmowych nakręcił niedawno znany reżyser Karol Lamacz nowy film ze znakomitym Vlasta Burianem w roli głównej. Film nosi po czesku tytuł „Funebrak“. Po polsku mniejwięcej tyle, co karawaniarz. Akcja obrazu rozgrywa się głównie w poczekalni dyrekcji kolei przepełnionej pannymi w katastrofie kolejowej. Prócz tego nakręca obecnie wytwórnia A-B nowy film z V. Burianem pt. „Leliczek w służbie Sherlocka Holmesa“. W obrazie tym — na komicznej platformie — widzimy i walkę byków, widzimy króla Fernando 23 (Vlasta Burian) i jego detektywa (M. Fricz).

ŻYCIE J. HASEKA NA TAŚMIE.

Na tle życia popularnego autora „Szwejka“, Jarosława Haseka osnuto film pt. „Ostatni bohem“. Rolę tytułową kreuje S. Rasilow, odtwórca roli Szwejka. Reżyserował S. Innemann.

FILMY PRZY DZIENNEM ŚWIETLE.

Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie kinematografji jest, skonstruowany i opatentowany ostatnio, aparat, czeskiego inżyniera Vojtechowskiego umożliwiający wyświetlanie filmów przy dziennem świetle. W aparacie tym promienie świetlne są przepuszczane przez odpowiednio dobrany układ pryzmatów.

„PRZED MATURĄ“ I „PIOSENKARZ“.

Wkrótce kina praskie wyświetlać będą nowy film czeski z życia studentów pt. Przed maturą“ reżyserji S. Innemanna, który przygotowuje już dalszy film pt. „Piosenkarz“. Główną rolę w tym filmie kreuje głośny piosenkarz czeski K. Haszler.

Plany produkcji sowieckiej

Prasa i opinja sowiecka atakowały ostatnio dość ostro znanego reżysera Pudowkina, przewodniczącego „Związku pracowników kinowych“. Kiedy Pudowkin dość miał już ataków, poprosił do siebie przedstawicieli prasy i zreferował plany reorganizacji sowieckiej produkcji filmowej w najbliższym czasie. Pudowkin przyznał nasamprzód otwarcie, że i on zauważył znaczny spadek poziomu artystycznego w produkcji sowieckiej. I jego zdaniem wielu reżyserów sowieckich wpadło w rutynę i w manierę zarówno pod względem technicznym, jak i reżyserskim. Ale Pudowkin przewiduje i zapowiada nowy okres świetności filmu sowieckiego. Z obrazów, które są już na warsztacie i — zdaniem Pudowkina — zapowiadają się ciekawie — wymienić należy przedewszystkiem dwa filmy: „Iwan“ i „Arsenał“. Jeden z reżyserów sowieckich, Trauberg, pracuje nad pierwszą większą sowiecką komedją filmową. Komedja nosić ma tytuł „Podróż po Rosji sowieckiej“. Obraz ukazać ma w krzywem zwierciadle groteski i humoru stosunki na sowieckiej kolei żelaznej. W wytwórni im. Stalina opracowuje się obecnie wielki film przemysłowy pt. „Kontrplan“. Pudowkin pracuje nad filmem, który zobrazować ma życie robotników zachodnio- europejskich w unji sowieckiej. Autor znanego filmu sowieckiego „Droga w życie“, N. Eck nakręca obecnie pierwszy sowiecki dźwiękowiec barwny, który za temat ma życie kobiety w państwie sowieckiem. Wreszcie dość ciekawie zapowiada się podobno dźwiękowiec sowiecki pt. „Horyzont“.

Ludzie filmu — ich troski, kłopoty i sprawy osobiste

Tajemnica samobójstwa Pawła Berna wyjaśniona

Donieśliśmy już, że Paweł Bern, jeden z kierowników produkcji filmowej wytwórni Metro Goldwyn, popełnił samobójstwo i zapisał cały swój majątek pani Dorocie Millete, chociaż był żonaty z pięknością o włosach „platynowych“ — Joanną Harlow. Sprawa ta wywarła w całym świecie artystycznym duże wrażenie, ponieważ nikt nie przypuszczał, że Paweł Bern był już żonaty, kiedy się ożenił z Joanną Harlow. Innemi słowy, Bern był bigamistą, a obawiając się następstw karnych, popełnił samobójstwo, pozostawiając list, w którym pisze, że tylko śmiercią swą naprawić może krzywdę wyrządzoną Joannie Harlow.

Policja zaczęła poszukiwać Doroty Millette. Dowiedziano się, że ostatnio mieszkała w San Francisco i niedawno, najprawdopodobniej dowiedziawszy się o samobójstwie Berna wyjechała ze San Francisco na statku, który krąży między San Francisco a Sacramento. Gdy statek zawinął do Sacramento, nie znaleziono pani Millette. Pakunki jej znajdowały się w jej kabinie a łóżko było nienaruszone. Tego tajemniczego zniknięcia nie można sobie w żaden sposób wyjaśnić; istnieje wersja, że Millette wskoczyła nocą do rzeki, ale istnieje też możliwość, że wylądowała niepostrzeżenie na jednej ze stacyj między San Francisco a Sacramento.

Brat Berna oświadczył zresztą w prasie, że kobieta, z którą Bern przed swym ślubem z Joanną Harlow się ożenił, była umysłowo chorą i przez pewien czas musiano ją nawet trzymać w zakładzie dla obłąkanych.

Adolf Menjou o sobie

Arbiter elegantiarum męskiego świata filmowego przybył onegdaj do Wiednia. Rozumie się, że zainteresowała się nim prasa wiedeńska, której Adolf Menjou udzielił całego szeregu wywiadów.

M. in. opowiedział, w jaki sposób stał się nietylko gwiazdorem filmowym, ale wogóle artystą filmowym. A więc Menjou nie uważa się za Francuza, bo urodził się w Stanach Zjednoczonych. — Ojciec jego był Francuzem, a matka Irlandką. Ojciec był dyrektorem hotelu w Nowym Jorku i jako człowiek bogaty nie szczędził pieniędzy na wychowanie swego syna. Młody Menjou studjował chemję i fizykę i miał zostać lekarzem. W międzyczasie ojciec jego stracił majątek, a młody Menjou musiał pomyśleć o pracy samodzielnej. Pracował naprzód w pewnem przedsiębiorstwie okrętowem, ale bardzo mało zarabiał. Przyzwyczajony do życia na większą stopę, robił długi, musiał się więc oglądnąć za jakiemś stanowiskiem bardziej popłatnem. Jeden z jego kolegów pracował jako statysta filmowy. Menjou poszedł za jego przykładem i stał się też statystą. Wojna wybuchła, a Menjou stał się żołnierzem. Po zawarciu pokoju wrócił znowu do filmu. Pracował z początku jako reżyser, ale bardzo mało zarabiał. Odkrył go Chaplin. Ale siedem lat trwało, nim osiągnął pierwszy swój wielki trjumf, grając główną rolę we filmie „Wielka księżna“.

Kobieta, która miała 11 mężów i posiada największy djament na świecie

Miss Peggy Joyce o mężu idealnym.

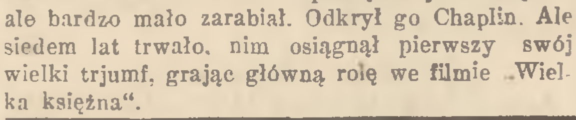
Do Cannes przyjechała ostatnio miss Peggy Joyce, artystka filmowa znana nietyle ze swej działalności artystycznej, ile z tego, że ma największy djament na świecie i że miała już 11 mężów. Djament przedstawia taką wartość, że w Ameryce nie znalazło się żadne towarzystwo ubezpieczeniowe, któreby chciało go ubezpieczyć. Po długich zachodach znalazła wreszcie miss Peggy Joyce towarzystwo w Nowym Jorku, które ubezpieczyło ów djament, ale pod warunkiem, że właścicielka nosić go będzie tylko wyjątkowo, na codzień zaś zadowolić się musi imitacją do złudzenia podobną do oryginału, przechowanego w schowkach towarzystwa. Ilekroć Peggy Joyce chciała włożyć swój djament, musiała zawiadomić towarzystwo, które posyłało swego detektywa. Ponieważ do Cannes chciała wyjechać bez detektywa, zabrała ze sobą tylko imitację djamentu.

W księdze adresowej hotelu, w którym zamieszkała, zapisała się Peggy Joyce w sposób następujący: „Miss Peggy Arker Hopkins Joyce Morner Black“. Są to nazwiska tylko kilku jej byłych mężów, reszty nie dodała, bo być może sama już zapomniała, jak się inni jej mężowie nazywali. Jedna z gazet ogłosiła wywiad z miss Peggy na temat „Jakim powinien być mąż idealny“. Miss Peggy zamyśliła się głęboko, by zebrać wszystkie swoje doświadczenia i wreszcie oświadczyła, że o wiele łatwiej jest odpowiedzieć, jakim mąż **nie** powinien być, niż sformułować, jakim powinien być. A więc przedewszystkiem — **nie powinien być ubogim grubym i brutalnym.** Można jeszcze dodać jedną właściwość, a mianowicie mąż idealny musi conajmniej ukończyć 35 rok życia, bo młodszy mężczyzna do małżeństwa zupełnie się nie nadaje. Zresztą powinien być wielki, smukły, czarny, niezależny, majętny, musi mieć zawód, ale zbytnio tego swego zawodu nie kochać, bo może żonę zaniedbywać. Jest też rzeczą konieczną, by był trochę zazdrosny, ale zbytnio zazdrosnym nie powinien być, bo to może zakłócić harmonję małżeńską. — Największą zaletę podała miss Joyce na sam koniec: mąż powinien kochać swoją żonę.

Zapomniała atoli miss Peggy jeszcze o jednej rzeczy a mianowicie: jaką powinna być kobieta, która chce być żoną idealną. O tem wolała nic mówić, wszak miała już 11 mężów...

ZAJĘCIE MEBLI GLORJI SWANSON.

Znana artystka filmowa Glorja Swanson odbywa obecnie podróż po Europie. W czasie jej nieobecności złożył jej wizytę w Hollywood egzekutor sądowy i zabrał wszystkie jej meble, pozostawiwszy tylko łóżko, krzesło i umywalkę. Egzekucja dokonana została na zlecenie pewnej nowojorskiej firmy meblowej, której Glorja Swanson nie uiściła rat za zakupione meble.



UCZCIWIE.

Bernard Shaw został zaproszony przez jednego z arystokratów angielskich na męski wieczór klubowy. Shaw nienawidzi imprez tego rodzaju. Telegrafuje przeto do lorda:

„Bardzo żałuję, nie mogę przyjść. Powody kłamliwe listownie“.

KONTRAST.

Młody lord: Gdybym kiedyś miał się ożenić, musiałaby to być istota stanowiącą wręcz przeciwieństwo i skrajny kontrast mojej osoby.

Przyjaciel lorda: — Nie będzie o to trudno. Tyle teraz przecież inteligentnych i miłych pań wokoło...

ROZTARGNIONA.

— Ach mężusiu, wyobraź sobie, jaka jestem roztargniona! Wyszłam z murowanym zamiarem, aby kupić parę skarpetek, a kupiłam sobie kapelusz.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 59	WRZESIEŃ 15 CZWARTEK 14 Elul 5692	Zachód słońca 17 m. 39

Z działalności Keren Hajesod

Wszczęta przez Dyrektorjum Keren Hajesod wzmożona akcja inkasowa zatacza coraz szersze kręgi i zapowiada się bardzo dobrze. Szereg opieszałych deklarantów już wyrównał swe zaległości nie czekając na odwiedziny delegatów K. H., którzy zarówno w Krakowie jak i na prowincji rozpoczęli osobiste monity celem ściągnięcia zaległych składek. Istnieje uzasadniona nadzieja, że jeszcze przed końcem wyznaczonego terminu, a więc przed 24 bm. większa część zaległości zostanie gotówką pokryta. Dla przekazów przez PKO. posługiwać się należy numerem konta 405.028.

Nadto przeprowadza biuro krakowskie po przeszło rocznej przerwie nową akcję w Nowym Sączu, dokąd z ramienia centrali w Krakowie wyjechał dyr. Finkelstein. Dziś we czwartek odbędzie się w N. Sączu konferencja miejscowych działaczy K. H. W sobotę 17 bm. o godz. 8-ej wiecz. wygłosi dyr. Finkelstein w sali przy ul. Pijarskiej 21 odczyt publiczny n. t. **Kolonizacja stanu średniego a kapitał narodowy w Palestynie.**

Biuro informacyjne dla nowowstępujących na Uniwersytet Jagielloński

Dbając o należyte pouczenie o formalnościach, związanych z wpisami na wszystkie wydziały Uniw. Jagiell., zorganizował — wzorem lat ubiegłych — Związek Żyd. Młodzieży Akademickiej U. J. „Haszachar-Przedświt“ w Krakowie biuro informacyjne i pośrednictwa wynajmu mieszkań dla kandydatów nowowstępujących na U. J. Biuro to czynne jest z dniem dzisiejszym codziennie od godz. 12 do 13 w sali IV. Coll. Novi (prócz sobót i niedziel) i od godz. 20 do 21'30 w lokalu Związku, przy ul. Stradom 15 oficyny (prócz piątków i sobót). Tamże udzielać się będzie szczegółowych porad i informacyj, dotyczących: wypełniania arkuszów wpisowych, indeksów, wpisu odpowiednich wykładów i t. p., nadto wyłożone będą spisy wolnych mieszkań dla akademiczek i akademików.

Uprasza się równocześnie o zgłaszanie pokoji do wynajęcia w miejscu i w czasie wyżej podanym. — W biurze żadnych opłat się nie pobiera.

Nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych

Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych.

Według nowego rozkładu samoloty odlatywać będą z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty do Bydgoszczy o godz. 9-ej, do Poznania o godz. 12'40, do Katowic o godz. 13-ej. W poniedziałki, środy i piątki odlatywać będą samoloty z Warszawy do Wilna o godz. 9'15, do Krakowa, Katowic, Brna i Wiednia o godz. 8'30, do Lwowa o godz. 9'30. Samoloty Warszawa—Bydgoszcz będą miały dalsze bezpośrednie połączenie z Gdańskiem (Gdynią).

Z Gdańska do Bydgoszczy samoloty odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 9-ej, z Bydgoszczy do Warszawy o godz. 10'30. Odlot z Katowic do Warszawy w te same dni o godz. 9'45, z Wilna do Warszawy we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 9-ej, z Wiednia o godz. 8'30, z Brna o godz. 9'15, z Katowic o godz. 12'05, z Krakowa o godz. 13'10, ze Lwowa w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 9'30.

Ze Lwowa do Czerniowiec i Bukaresztu samoloty odlatywać będą tylko w soboty o godz. 9'15, w drodze powrotnej zaś z Bukaresztu tylko we wtorki o godz. 8-ej.

Na tropie sprawców zbrodni na Zwierzyńcu

Onegdaj donieśliśmy o tajemniczej zbrodni na Zwierzyńcu, której ofiarą padł śp. Jan Malik. Malika znaleziono na szosie za rogatką, leżącego w stanie nieprzytomnym, naskutek rany postrzałowej brzucha. Podczas przewiezienia do szpitala, Malik zmarł w karetce pogotowia ratunkowego.

Jak się obecnie dowiadujemy, w wyniku wszczętych dochodzeń aresztowały władze policyjne w Krakowie dwóch osobników, podejrzanych o dokonanie zabójstwa. Aresztowanymi są: 28-letni Józef Wyżga, robotnik zam. przy ul. św. Bronisławy 6 i 23-letni Stanisław Jaśkowski, zam. przy ul. Ks. Józefa 45.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Stradom 15 z porządkiem dziennym kwalifikacja chaluców.

— **POSIEDZENIE KOMISJI LOKALNEJ Ż. F. N.** odbędzie się dziś o godz. 7'40 w lokalu własnym przy ul. Zielonej 10, I. p. of. Ze względu na ważność spraw na porządku dziennym, uprasza się o punktualne i pewne przybycie.

— **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** Donieśliśmy już, iż w sądzie krakowskim nastąpić ma szereg zmian na stanowiskach sędziów względnie prokuratorów. Jak się dowiadujemy wiceprezes sądu okręgowego karnego dr. Hubl ma zostać prezesem sądu okręgowego w Nowym Sączu, zaś sędzia sądu okręgowego dr. Podobiński wiceprezesem sądu okręgowego karnego w Krakowie. Wiceprezesem sądu okręgowego w Nowym Sączu zostać ma sędzia sądu okręgowego w Krakowie dr. Döllinger. Wreszcie w krakowskim sądzie okręgowym karnym przechodzą w stan spoczynku sędzia okręgowy Konopacki i sędzia okręgowy Pustkowski, zaś w sądzie cywilnym sędziowie Czajkowski i Ursel. W sądzie grodzkim sędzia dr. Hofmann zostaje przeniesiony do Czarnego Dunajca, zaś sędzia Gajewski do Makowa.

— **NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW.** Przed kilku dniami podał Magistrat wiadomość o uszkodzeniu w nocy z dn. 25 na 26 sierpnia br. przez nieznanych sprawców popiersia Juljusza Słowackiego w parku im. dra Jordana. Celem wykrycia sprawców tego barbarzyńskiego czynu wyznacza Magistrat nagrodę w kwocie 50 zł w gotówce płatną do rąk osoby, która wykryje sprawcę względnie sprawców czynu. Dotyczące wiadomości należy podawać Zarządowi Ogrodów Miejskich w Krakowie ul. Lubicz l. 23, telefon 112-35.

— **PROCES O KOMUNIZM.** Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 18-letniemu Józefowi Schramowi i Spatznerowi, oskarżonemu o agitację komunistyczną, a to na tej podstawie, że znaleziono u niego podczas rewizji odezwy komunistyczne. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu trybunał zasądził oskarżonego na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Cieślewski wotowali so. dr. Pelczar i so. Pilarski. Oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Knoebel.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojew. Instytutu Rzem. Przem. w Krakowie zawiadamia, że do dnia 1 października b. r. przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy: elektrotechniczny, stolarski, dla metalowców, budowlany, obsługi kotłów parowych, galanterji skórniczej, zegarmistrzowski, farbiarski, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, bieliźniarski, hafciarski, modniarstwa oraz na bezpłatny kurs, przeznaczony specjalnie dla bezrobotnych. Informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum i Instytutu w godz. od 8—2 popoł. i od 6—7 wiecz.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 242 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 180 do 380 zł, za konie pociągowe lekkie od 120 do 250 zł, za konie rzeźne od 10 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 6 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja stała.

— **WŚCIEKLIZNA W DZIELNICY XIII-TEJ.** Z powodu wypadku wścieklizny stwierdzonej u psa w dzielnicy XIII-tej (Zwierzyniec), Magistrat zamyka na przeciąg 3-ch miesięcy wymienioną dzielnicę dla swobodnego wypuszczania psów i zarządza, by w dzielnicy tej psy były prowadzone na smyczy, zaopatrzone w pewne kagańce i markę ewidencyjną. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 48 godzin zgładzone.

— **ZŁAMAŁO SIĘ KOŁO.** Wczoraj popołudniu złamało się koło u wozu przejeżdżającego przez III. Most. Straż pożarna usunęła przeszkodę w komunikacji.

— **ZAPALIŁY SIĘ DESKI.** Wczoraj popołudniu zapaliły się deski na starym moście, biegnącym obok mostu dębnickiego. Straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał od nieugaszonego niedopałka papierosa.

— **ZEGAREK I WÓDKA.** Policja krakowska aresztowała: Józefa i żonę jego Anielę Fudalińskich za kradzież wódki z restauracji Strassberg Racheli w chwili, gdy ta na chwilę wyszła z lokalu. Kormana Markusa (lat 20) za kradzież złotego zegarka na szkodę dra Selera z Gorlic na boisku Garbarni.

— **DWIE KRADZIEŻE.** W dniu wczorajszym miała miejsce kradzież dwóch rowerów w Rynku gł. pozostawionych bez dozoru, a mianowicie na szkodę Mikołaja Sparluga z Rakowic z przed banku Rippera i na szkodę Stanisława Południaka zam. Juljusza Lea z przed firmy Linoleum. Józef Kupier właściciel fabryki zabawek przy ul. Wolskiej l. 1 zgłosił do policji, że w nocy z 12 na 13 bm. nieznany sprawca wybiwszy wystawową szybę wartości około 200 zł, skradł dwa aparaty fatograficzne i 10 sztuk ustnych harmonijek wartości 105 zł.

— **SKUTKI UDERZENIA PIORUNA.** Onegdaj w czasie burzy uderzył piorun w przewody elektryczne na Wawelu, wpadł do mieszkania ks. kanonika Wargowskiego gdzie spalił stopki i uszkodził telefon, następnie po przewodach dostał się do Skarbca, gdzie uszkodził aparaty przeciwpożarnicze. Wypadku w ludziach nie było.

— **WYPADEK ROWERZYSTY.** Przejeżdżający rowerem przez pl. Matejki Tyrek Witold (lat 16) uczeń, wpadł wskutek własnej nieostrożności na dyszel przejeżdżającej furmanki, wskutek czego doznał złamania jednego żebra i ogólnego potłuczenia. Wezwany lekarz pogotowia zabrał go do szpitala św. Łazarza.

—o§o—

— **KURSY DLA WYCHOWAWCZYŃ ŻYDOWSKICH** rozpoczynają naukę dziś we czwartek dnia 15. bm. w przedszkolu, ul. Zielona 1, I. p. o godz. 7-ej wiecz. Dodatkowe wpisy tamże. 680kr.

—o§o—

—o§o—

KOMUNIKATY

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** urządza jutro w piątek wycieczkę na wystawę minjatur Szyka. Zbiórka o godz. 6-ej pop. przed domem w Rynku gł. l. 29.

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE „OHELA“** Kraków (Dietlowska 11) komunikuje, iż przyjmuje nowych członków w poniedziałki i czwartki od godz. 8—9 wiecz.

— **S. KI S. R. „EL-AL“.** Dziś o godz. 7-ej convent recepcyjny Po convencie buda z referatem Bb. Wandera n. t. „V. światowa konferencja rewizjonistyczna“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 9. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 81.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48, 5-proc. Poż. Konwersyjna 40.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch stosunkowo niewielki ograniczony do nielicznych papierów. Usposobienie spokojne. Do notowania doszło jedynie Bankiem Polski nieco słabiej i 4-proc. Prem. Poż. dolarową bez zmiany. Obroty małe.

* * *

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Znaczniejszych obrotów dokonano 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie ustalonym.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt pokryty dostateczną podażą przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90 i trzy czw., czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31—31.25. Frank szwajcarski 172.30—172.80. Marka niemiecka 211—212.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 81, 83.50, Lilpop 13, 13.50, Ostrowiec serja B. 27, 27.50, Starachowice 8.75, tend. mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 35.75, 36.50, 4-proc. inwestycyjna 96, 97, 4-proc. inw. seryjna 105.50, 5-proc. konwersyjna 39, 6-proc. dolarowa 51.25, 4-proc. dolarowa 48, 48.10, 7-proc. stabilizacyjna 50, 51.50, 51.75, 10-proc. kolejowa 100.

Waluty: Londyn (31.06, 31.07), 31.22, 30.92, Nowy **Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.925, 8.945, 8.905,** Pa-

ryż 34.96, 35.05, 34.87, Szwajcarja 172.30, 172.73, 172.73, 171.87, Włochy 45.78 46, 45.56, Berlin pryw. 212, tend. mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 9. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 70 to 16.30, 30 ton 16.20 (spokojne); ceny orjentacyjne: żyto 15.80—16.60, pszenica 25.50—26.50, mąka żytnia 65-proc. 25—26, pszenna 65-proc. 40—42. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.75—169.75, Budapeszt 124.295, Londyn 24.70—24.90, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.96 i pół do 21.08 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.05—137.85, Amerykańskie 706.50—712'50, Niemieckie 168'15—169'35, Angiel. 24'53—24.77, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.55—137.75. Czechosłowackie 20.94 i pół do 21.10 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 9 PAT, Paryż 20.29 i trzy czw., Londyn 18.04 i pół, Nowy Jork 5.18, Belgja 71.80, Włochy 26.58, Berlin 123.25, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 9. Dillonowska nienot. Stabilizacyjna nienot. Dolarowa 54. Warszawska 39.50. Śląska nienot.

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78 (utrzymana),
w Paryżu Fr. fr. 1680 (zniżka o 90 fr.)

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14 9 Cynk dost. natychm. 14 13/16, termin. 15 1/16, cyna natychm. 151 5/8—151 7/8, termin 153 1/4—153 3/4. Banka 161 3/4, Straits 157 1/4, ołów natychm. 12 3/4, termin. 13 1/16, miedź natychm. 33 3/8—33 7/16, termin 33 5/16—33 3/8, Elektrolit 37—38.

Zniesienie nadzoru nad hutą „Pokój"?

Dowiadujemy się, że w ciągu najbliższych miesięcy, a najpóźniej do końca b. roku spodziewać się można zniesienia nadzoru sądowego nad hutą „Pokój". W tych dniach osiągnięte zostało już podobno zasadnicze porozumienie z amerykańskimi wierzycielami hipotecznymi tej huty, tak, że ostatecznej sanacji przedsiębiorstwa nic nie stoi na przeszkodzie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 14. 9. (Sin.) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 15 b m.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Naogół chmurno, możliwe przelotne opady. W ciągu dnia przejaśnienie, temperatura bez większych zmian.

— KURSY RYTMICZNO-PLASTYCZNE Ż. K. S. MAKKABI rozpoczynają się dziś we czwartek, o go dzinie 4 popołudniu, w sali Żyd. Gimn. Koedukacyjnego. Dalsze zgłoszenia w lokalu klubowym codziennie od godz. 7—8 wiecz. oraz dziś w Gimn Żydowskiem. Kursy prowadzone będą pod kierunkiem p. D. Bürstenbinderówny i obejmują osobne lekcje dla dzieci, dziewcząt i pań.

Demokraci w Stanach Zjedn. górą!

Nowy Jork 14. 9. (R) W stanie Maine odbyły się wczoraj uzupełniające wybory do kongresu związkowego. Na 3 mandaty przypadające na ten stan 2 zdobyli demokraci i 1 republikanie. Równocześnie wybrany został gubernatorem stanu Maine kandydat demokratyczny Brunn.

Projekt konwencji w Stresie

Stresa 14. 9. PAT Projekt konwencji, co do którego doszło do porozumienia między Francją, Włochami i Niemcami, przewiduje w obecnej swej redakcji udział finansowy prawie wszystkich państw europejskich w akcji sanacji walutowo-finansowej i w poprawie sytuacji rolniczej krajów Europy środkowej i wschodniej. Co się tyczy funduszu zbiorowego, to Niemcy zamie rzają doń przystąpić w drodze traktatów dwustronnych, już zawartych, lub mających być zawartemi. Komitet funduszu będzie mógł ewentualnie udzielać na pewnych warunkach pożyczek na początku kampanji rolniczej Konwencja miałaby obowiązywać od dnia 30 października 1935 r.

Wiedeń 14. 9. PAT. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że w Stresie doszło do kompromisu między trzema mocarstwami kontynentalnemi, jakkolwiek ze strony Wielkiej Brytanji ujawniły się pewne przeszkody. Każdemu z państw pozostawiono do wyboru, czy chce przyjść z pomocą państwom południowo-wschodnim w formie pomocy finansowej, czy też preferencji. **Wielka Brytanja odrzuciła stanowczo oświadczenie w formie pomocy finansowej, natomiast mogą wchodzić w rachubę preferencje Wielkiej Brytanji dla państw południowo-wschodnich.**

Majątek Kreugera wystawiony na licytację



W willi Kreugera w Sztokholmie odbyła się onegdaj licytacja urządzenia i biżuterji zmarłego finansisty. Na zdjęciu uczestnicy licytacji zwiedzają sale gmachu, oglądając rzeczy wystawione na sprzedaż.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zamordował kochankę ojca

Sosnowiec 14. 9. (K). Na przedmieściu Sosnowca rozegrał się dziś krwawy dramat. Do mieszkania 32-letniej Teofili Schwarz przy ul Pustej przyszedł 22-letni Borys Brandes (zam. ul. Kołłątaja) i po krótkiej ostrej wymianie zdań dobył rewolweru i strzelił do niej 3 razy, raniąc ją ciężko. Po dokonanem morderstwie Brandes udał się na komisarjat policji, gdzie oddał rewolwer i oświadczył: Zabiłem kochankę mego ojca, róbcie ze mną, co chcecie. Jak wykazało dochodzenie, Schwarz służyła u Brandesa w charakterze służącej. Zakochał się w niej stary Brandes, umeblował jej mieszkanie i przeprowadził się do niej. To spowodowało młodego Brandesa do zabójstwa.

Odroczone wybory kahalne w Sosnowcu

Sosnowiec 14. 9. (K). Jak się dowiadujemy, wybory do gminy żydowskiej w Sosnowcu, które miały się odbyć 2 listopada b. r., **zostały odłożone do przyszłego roku.** Powodem odroczenia wyborów ma być nieprzestrzeganie kalendarza wyborczego.

Rozbicie rokowań z pracownikami umysłowymi ciężkiego przemysłu

Katowice 14. 9. (K). W dniu dzisiejszym odbyły się po raz drugi bezpośrednie rokowania między pracodawcami ciężkiego przemysłu a pracownikami umysłowymi w związku z żądaniem przemysłowców obniżenia zarobków o 15 proc. Żądania przemysłowców popierał dyr. Tarnowski, pracowników umysłowych reprezentował prezes PZP Maciejewski. P. Maciejewski po dłuższym wywodzie odrzucił żądania przemysłowców, domagając się jeszcze podwyżki w wysokości 10 proc., motywując to poprawą w ciężkim przemyśle. Wobec tego, iż żadna ze stron nie odstąpiła od swych żądań, **rokowania się rozbiły i sprawa została przekazana komisji arbitrażowej.**

Katastrofalny pożar wsi

Sosnowiec 14. 9. (K). We wsi Dobrogościce (powiat olkuski) wybuchł wielki pożar. Spaliło się 16 domów mieszkalnych, 20 stodół, 30 szop, zaś dwie kobiety: Karolina Cudak i Katarzyna Nedza, poniosły śmierć. Straty są bardzo znaczne. Akcja ratunkowa jest w pełnym toku, lecz pożar trwa w dalszym ciągu. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową.

WYSTĘP L. HALAMY.

Sosnowiec 14. 9. (S). Dziś w Teatrze Miejskim w Sosnowcu wystąpi gościnnie znakomita i popularna tancerka, Loda Halama. Poza Halamą wystąpią: Vera Bobrowska, art. Morskie Oko, oraz znakomity recytator Welin. — Początek o godz. 8'30 wiecz.

Powstańcy obalili prezydenta Chile

Nowy Jork 14. 9. (R) Jak z Santiago de Chile donoszą, powstanie jakie wybuchło wczoraj przeciw tymczasowemu prezydentowi republiki Chile Davili zakończyło się zwycięstwem powstańców. **Davila zrzekł się władzy i schronił się do poselstwa amerykańskiego. Przywódca powstania dowódca korpusu lotniczego pułkownik Merino, utworzył nowy rząd, a równocześnie przekazał władzę tymczasowego prezydenta republiki naczelnemu dowódcy wojsk chilijskich generałowi Blanco.**

Lekarz lwowski zginął w katastrofie samochodowej pod Medjolanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 14. 9. (T) W późnych godzinach wieczornych nadeszła tu wiadomość z Medjolanu że w pobliżu miasta zdarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginął znany laryngolog lwowski dr. Jakób Berlstein. Wybrał on się przed kilkunastu dniami z dwoma synami i żoną w podróż samochodową do Szwajcarji, Włoch i Francji. Samochód prowadził jeden z synów, akademik. Bliższe szczegóły katastrofy nie są narazie znane, wiadomo tylko, że p. Berlsteinowa odniosła rany i umieszczona została w szpitalu w Medjolanie.

Chilijski rząd powstańczy już obalony!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 14. 9. (R) Jak z Santiago de Chile donoszą, wybuchły tam nowe zamieszki. Pułkownik Merno, który zmusił Davilę do ustąpienia i utworzył tymczasowy rząd chilijski, został dziś zkolei obalony i zmuszony do ucieczki. — Merno schronił się na lotnisku wojskowem El bosque, gdzie wraz z wiernymi sobie lotnikami zabarykadował się. Również tymczasowy prezydent republiki, generał Blanco, zrzekł się władzy i ustąpił. Utworzony został prowizoryczny rząd wojskowy, ponieważ istnieją obawy, aby obalony prezydent Davila nie wzniecił powstania. (Zob. tel. na str. 14).

Wznowiony ruch antyjapoński w Chinach

w związku z oficjalnem uznaniem Mandżurji przez Japonję

Payrż 14. 9. (B). Wedle doniesień z Szanghaju, zatwierdzenie przez cesarza japońskiego uchwały rady stanu w sprawie uznania nowego państwa mandżurskiego przez Japonję wywołało w całych Chinach wzrost nastrojów antyjapońskich. Na niedzielę zapowiedziano we wszystkich większych miastach chińskich manifestacje antyjapońskie. Rząd nankiński zapowiedział wysłanie not protestujących do Tokio, Waszyngtonu, Ligi Narodów i wszystkich większych państw świata.

Straszna katastrofa kolejowa

w Algierze

Paryż 14. 9. (B) Jak donoszą z Algieru, wydarzyła się tam na linji kolejowej Bel-Abbes—Udżda straszna katastrofa kolejowa w pobliżu miejscowości Tlemcen. Wykoleił się pociąg wojskowy, wiozący ponad 500 żołnierzy z oficerami i runął w przepaść. Według pierwszych doniesień, **około 50 osób zostało zabitych, a ponad 80 rannych.** Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie wskutek obsunięcia się toru, w następstwie długotrwałych deszczów.

Znowu 15 wyroków śmierci w Rosji za kradzieże!

Moskwa 14. 9. PAT. W dniu dzisiejszym ogłoszono w ZSRR. **15 wyroków śmierci.** 12 wyroków zapadło w różnych miejscowościach na Kaukazie za kradzieże na kolektywach na ogólną sumę 500.000 rubli. W tychże procesach 16 ludzi skazano na długoletnie więzienie. Pod Leningradem **rozstrzelano 2 chłopów za kradzież krowy w kolektywie.** W procesie leningradzkim o defraudację w kolejowej sekcji Ossoawiochimu skazano jednego oskarżonego na śmierć, 13 na długoletnie więzienie. W procesie pracowników pocztowych w Leningradzie skazano 15 ludzi na więzienie od 3 do 10 lat za kradzież przesyłek.

Nieprawdziwa pogłoska o powrocie ekscesarza Wilhelma do Niemiec

Amsterdam 14. 9. PAT. Urzędowo donoszą, **że pogłoski krążące dziś popołudniu zagranicą o niespodziewanym powrocie b. cesarza Wilhelma do Niemiec, okazały się bezpodstawnemi.** B. cesarz znajduje się nadal w Zandvoort u jednego ze swych przyjaciół i pozostaje pod stałą opieką policji.

Moratorjum wewnętrzne w Rumunji

Bukareszt 14. 9. (R). Komisja finansowa Lig Narodów zakończyła swe prace, osiągając porozumienie z rządme rumuńskim w sprawie uzdrowienia finansów Rumunji. Uzdrowienie ma być przeprowadzone w ten sposób, że ogłoszone zostanie półtoraroczne moratorjum wewnętrzne, podczas którego to okresu mają się dłużncy i wierzyciele wewnętrzni ugodzić co do wyrównania należytości. Płatności wobec zagranicy nie ulegną żadnej zwłoce.

Warszawa 14. 9. (Sin.) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły następujące większe wygrane: 25.000 zł. wygrał Nr. 53676. — 20.000 zł. Nry: 85994. 118924. — 10.000 zł. Nry: 149614. 155422 5.000 zł Nry: 8858. 42374, 47233. 52135. 87305 120362. 123145. 135059, 138870. — 3.000 zł. Nry: 95840. 143113.

—ogo—

— **ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA.** Wczoraj w nocy nastąpiło zaćmienie księżyca, widoczne na terenie całej Polski. Pogodne niebo pozwoliło mieszkańcom Krakowa na dokładną obserwację zjawiska, które zapoczątkowało się około godz. 7'10 wiecz. Zupełne rozjaśnienie tarczy naszego satelity nastąpiło dopiero po północy.

KRONIKA TARNOWSKA

— **SAMOBÓJSTWO.** 37-letnia Wiktorja Bieniówna popełniła samobójstwo u swojego brata Ludwika Sińskiego w Piotrowicach k. Tarnowa. Denatka zamknęła się w mieszkaniu, ubrała najładniejszą sukienkę i strzeliła sobie w skroń z rewolweru. Samobójczynię odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie gdzie wkrótce zmarła. Powodem rozpaczliwego kroku była niechęć do życia.

— **SKUTKI POSUCHY.** Na skutek długotrwałej posuchy odczuwają rolnicy dotkliwie brak paszy dla bydła.

— **POWRÓT Z MANEWRÓW.** 16 pp. powrócił z manewrów, które trwały szereg tygodni.

— **IMPREZY.** W sobotę dnia 17 bm. wystawia w sali Sokoła żydowska scena amatorska komedję „Gwałtu! Teściowe" w inscenizacji i reżyserji S. Bronsteina. — W przejeździe ze Lwowa do Krakowa zawitał do nas na 4 dni znakomity cyrk braci Staniewskich.

Uczczenie pamięci śp. Zwirki i Wigury przez m. Warszawę

Warszawa 14. 9. PAT. Celem trwałego uczczenia pamięci bohaterskich lotników polskich śp. por. Żwirki i inż. Wigury magistrat m. Warszawy uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o nadanie jednej z ulic Warszawy nazwy ulicy Żwirki i Wigury. Ponadto magistrat wystąpił z wnioskiem o przyznanie 3.000 zł. na rzecz funduszu im. por. Żwirki i inż. Wigury i o ustanowienie stypendjum im inż. Wigury w kwocie 3.000 zł.

Uroczystość w Sosnowcu

Sosnowiec 14. 9. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się w Dąbrowie Górniczej uroczystość mianowania nowowybudowanego placu i skweru imieniem por. Żwirki. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo żałobne, na które przybyli przedstawiciele władz, młodzież szkół średnich reprezentanci organizacyj i liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie pochodem udano się ulicami miasta na Plac Franciszka Żwirki, gdzie orkiestra odegrała marsza żałobnego, poczem prezydent m. Dąbrowy Górniczej Madeyski wygłosił przemówienie. Uroczystość zakończyło odsłonięcie tablicy pamiątkowej Żwirki.

—ogo—

Hoover wzywa do uczczenia pamięci Pułaskiego

Nowy Jork 14. 9. PAT. Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą do uroczystego obchodu Dnia Pułaskiego, który przypada dnia 11 października, jako w 153 rocznicę bohaterskiej śmierci Pułaskiego pod Savannah. Proklamacja podkreśla związek tej rocznicy z rocznicą Waszyngtona, „pod którego wodzą Pułaski tak dzielnie walczył".

—ogo—

Sprytny funkcjonarjusz kolejowy sfingował zamach na pociąg

Kielce 14. 9. PAT. W związku z doniesieniem niektórych pism o tajemniczym zamachu na pociąg osobowy między stacjami Jastrzab—Szydłowiec udaremnionym jakoby przez torowego Dawidowicza, pierwiastkowe dochodzenia ustaliły, że ma się tu do czynienia z mistyfikacją. Dawidowicz, który niedwano został przeniesiony za karę na obecne stanowisko, pragnąc zasłużyć sobie na lepsza opinję u przełożonych, symulował zamach i po rozkręcenu szyn związał sobie nogi i zakneblował usta, sam zaś ułożył się między torami i petardą zatrzymał nadjeżdżajacy z przeciwnej strony pociąg, zapobiegając w ten sposób ewentualnej katastrofie. Dawidowicz, przewieziony do szpitala, ma się zupełnie dobrze, a na jego ciele niema żadnych śladów uderzeń. Ręka jego została skaleczona najprawdopodobniej przy odkręcaniu szyn, gdyż w tem miejscu znaleziono ślady krwi.

WOLNE POSADY

LEKARZOWI odstąpię dobrze zaprowadzoną praktykę w miasteczku Małopolski Zach. (ze względów rodzinnych). Zgłoszenia pod „AE." do Admin. Now. Dziennika. 667k

POSAD POSZUKUJE

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, montuję poduszki. Specjalność: Szycie bluzek i pyjam. Stockowa, Dietlowska 50. II p. 311g

STUDENT Z WARSZAWY, kaleka (bez ręki), zdolny, chętny do pracy, obecnie bez żadnych środków do życia, poszukuje lekcji lub jakiejkolwiek pracy. Wynagrodzenie minimalne. Łask. zgł. Stradom 13. m. 23. u p. Reichmana dla Romana. 313

LOKALE

TRZY POKOJE, kuchnia, komfortowe, słoneczne, ulica Syrokomli do wynajęcia. Wiadomość: Straszewskiego l. 11. II p. 314g

MIESZKANIE 2- 3- 4-pokojowe z całym komfortem i centralnem ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Krowoderska 73. II. p. 660

POKÓJ z utrzymaniem dla 2-ch inteligentnych panienek (telefon, pianino, łazienka na miejscu). Sebastjana 8. m. 2. 661k

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY w wykwintnym wyborze po bardzo niskich cenach poleca Wytwórnia Sebastjana 16. 623k

ŻURNALE MÓD jesiennych oraz manekiny poleca Genendelmann Sz. Landau, Kraków, Rynek 9. Pasaż Bielaka. Uwaga: wypożyczamy najnowsze żurnale najtaniej. 637

„DYWAN" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

Zapłacę 5 Zł za nr. 14 „ketubim", rok 1926

Zgłoszenia listowne do Władysława Chrapusty **Kraków,** Ujejskiego 8, m. 17.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Hoffmann Adolf, ur. r. 1899, wydaną przez P. K. U Kraków- Powiat. 310g

PODGÓRZANIE! Z całą pewnością będziecie teraz zadowoleni, abonując książki w wypożyczalni, Rynek Główny 12, Podgórze. Wybór nowości powieściowych wybitnie powiększony 460k

NAUKA I WYCHOWANIE

JOANNA ROSENBLATTÓWNA zaprzysiężona tłumaczka sądowa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego oraz rozpoczęła lekcje tych języków. Basztowa 18, II p. telefon 103-47. 653k

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ tani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów zniżone!! Informacyj żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

PRENUMERATA: w Krakowie z prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik". Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana